

Rafał Stobiecki

<https://orcid.org/0000-0002-1458-1657>

Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego

## W stronę idealnej wizji dziejów Polski w XX wieku. Polska polityka historyczna po 2015 roku\*

**Abstract:** Artykuł jest próbą krytycznego spojrzenia na politykę historyczną Prawa i Sprawiedliwości po 2015 r., ze szczególnym uwzględnieniem tworzonej w jej obrębie nowej wizji dwudziestowiecznych dziejów Polski. Zaczyna ona niepokojąco przypominać historyczną utopię – idealny obraz przeszłości, z wyraźnym zaznaczeniem konfliktu absolutnie rozumianego „dobra” i „zła”, z modelowymi bohaterami, którzy winni się stać wzorami dla kolejnych pokoleń.

**Słowa kluczowe:** polityka historyczna, polityka pamięci, historia w przestrzeni publicznej, historia najnowsza Polski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Abstract:** The article attempts to critically look at the history policy of the Law and Justice Party (Prawo i Sprawiedliwość, PiS) after 2015, with particular emphasis on the new vision of twentieth-century Polish history created within the PiS framework. According to the author, it is beginning to disturbingly resemble a historical utopia – an ideal picture of the past, with a clear emphasis on the conflict of absolutely understood “good” and “evil”, with model heroes who should become role models for subsequent generations.

**Key words:** history policy, policy of remembrance, history in the public space, recent Polish history, Law and Justice Party.

---

\* Niniejszy artykuł jest przeredagowaną i uzupełnioną wersją tekstu, który pierwotnie ukazał się po angielsku: *Towards the Ideal Vision of the Twentieth-Century Polish History. On the Post-2015 Polish Politics of History*, w: *Public History in Poland*, red. J. Wojdon, New York–London 2021, s. 30–49.

„[...] wstyd jest objawem uczuć patriotycznych. Jeśli uwiera mnie coś co uczynili Polacy, to znaczy, że łączy mnie z nimi więź. Gdyby oni nie byli moi, to ja bym może ich zachowaniem gardził, może bym potępiał, ale bym się nie wstydził. Za rodaków wstydzi się tylko patriota”<sup>1</sup>.

## I

Na politykę historyczną można spoglądać z różnych punktów widzenia<sup>2</sup>. W centrum zainteresowania mogą pozostawać jej wymiar instytucjonalny, rola w bieżącej polityce jako przykład stosowania tzw. *soft power*, budowanie za pomocą argumentów historycznych kapitału społecznego, relacje między polityką pamięci a historiografią. Spojrzenie, które chciałbym zaproponować w niniejszym artykule, nawiązuje do konceptu *public history*. Jak zauważyła Joanna Wojdon: „historia» w terminie «historia w przestrzeni publicznej» oznacza zarówno przekazy o przeszłości, jak i ślady przeszłości oraz jej materialne i niematerialne symbole”<sup>3</sup>. Na naszych oczach dokonuje się zasadnicza zmiana miejsca historii w kulturze czy też w intelektualnym instrumentarium współczesnego człowieka. Przez wiele stuleci była ona częścią kultury opartej na słowie, dziś zastępuje ją coraz częściej historia oparta na obrazie. Dominowały w niej zasady rozumowego doświadczenia świata, obecnie coraz częściej odwołuje się ona do emocji. Zjawisko to nie pozostaje bez wpływu na formy obecności historii w przestrzeni publicznej. Interesować mnie będą treści upowszechniane przez politykę historyczną. Politykę historyczną zainaugurowaną

<sup>1</sup> *To nie jest kwestia hematologii. Z profesorem Karolem Modzelewskim rozmawia Kalina Błażejowska*, „Pismo” 2018, nr 11, s. 45.

<sup>2</sup> Literatura na temat polskiej polityki historycznej, także w kontekście europejskich sporów o historię, jest już bardzo bogata. W tym kontekście warto wskazać na dwie prace bezpośrednio jej poświęcone. Mam na myśli książki: R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018; M. Łuczewski, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017. W obu tych publikacjach znajduje się obszerny wybór literatury przedmiotu. Z prac obcojęzycznych zob. np.: V. Behr, *The writing of the „political” history of Communism in Poland*, <https://halshs.archives-ouvertes.fr/halshs-01021644> (dostęp: 15 I 2021); idem, *Histoire du temps présent et politique en Pologne*, „Les Cahiers Sirice” 2018, t. II, nr 21, s. 121–137; idem, *Powojenna historiografia polska jako pole walki. Studium z socjologii wiedzy i polityki*, Warszawa 2021, s. 323–386; J. Pomorski, *What is „Politics of History” Concerning Poland’s Raison d’etat*, „Institute of National Remembrance. Review” 2019, nr 1, s. 37–60; K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Provincializing memory studies: Polish approaches in the past and present*, „Memory Studies” 2017, nr 1, s. 391–404; *Poland’s Memory Wars. Essays on Illiberalism*, red. J. Harper, New York–Budapest 2018 (wyd. pol.: *Nieliberalna rewolucja w Polsce*, red. J. Harper, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2020).

<sup>3</sup> J. Wojdon, *Czym jest public history?*, w: *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 14.

w 2015 r. przez podwójne zwycięstwo w wyborach ugrupowań prawicowych i realizowaną przez agendy państwa. W największym stopniu odwoływać się będą do wypowiedzi drukowanych, w ograniczonym stopniu – także do źródeł audiowizualnych<sup>4</sup>. Chciałbym spróbować odpowiedzieć na pytania: jaki obraz historii Polski wyłania się z wypowiedzi twórców owej polityki? Do jakich źródeł się odwołuje? Jakie są jego elementy składowe? Wreszcie w jakim stopniu zmienia on, czy kwestionuje, dotychczasowe wyobrażenia o narodowej przeszłości?

## II

Przejęcie w 2015 r. przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS) pełni władzy w Polsce nie pozostało bez wpływu na politykę historyczną, w szerokim rozumieniu tego terminu. Ambicją jej kreatorów – polityków, publicystów i historyków – była zasadnicza przebudowa narracji o dwudziestowiecznych dziejach Polski. Za symboliczny początek inauguracji „nowej polityki historycznej” można uznać spotkanie w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego 17 XII 2015 r., na którym wykład prezentujący jej cele wygłosił Andrzej Nowak. Krakowski historyk nawoływał m.in. do zerwania z „pedagogiką wstydu”, upominał się o większe docenienie w kreowanym obrazie dziejów historycznych osiągnięć Polski i Polaków. Samo pojęcie „pedagogika wstydu” nie było nowe, pojawiało się już w dyskursie prawicowym wcześniej. Najczęściej jego autorstwo przypisuje się Bronisławowi Wildsteinowi. Jeden z publicystów, Michał Karnowski dowodził, że to „próba drastycznego zaniżenia samooceny Polaków poprzez odebranie nam dumy z przeszłości, zwłaszcza tej związanej z walką i martyrologią II Wojny Światowej. Czasu, kiedy nasi ojcowie i dziadowie powiedzieli NIE dwóm bezbożnym, pogańskim totalitaryzmom: niemieckiemu i sowieckiemu, czasu bohaterstwa i poświęcenia”<sup>5</sup>. Sam Nowak zastrzegał się przy tym, że „nie chodzi o czynienie rachunku krzywd, ale o podjęcie uczciwej rozmowy o wspólnej przeszłości”. W innym wystąpieniu, tym razem w Belwederze na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy, proponował cztery swoiste pola promowania polskich osiągnięć: historie polskich bohaterów

<sup>4</sup> Z innej perspektywy – ikonosfery stara się spoglądać na interesujące mnie zjawisko M. Saryusz-Wolska, *Publiczne konstruowanie historii. Przeszłość w prawicowej ikonografii*, „Teksty Drugie” 2016, nr 6, s. 325–346.

<sup>5</sup> Zob. <https://wpolityce.pl/historia/227719-pedagogika-wstydu-nie-dziala-wielkie-badania-wsieci-pokazuja-jak-krucze-sa-podstawy-prob-przerobienia-polakow> (dostęp: 20 I 2021). W podobnym duchu wypowiadał się w 2012 r. Jarosław Kaczyński: „trzeba sobie dzisiaj jasno powiedzieć [...] koniec z pedagogiką wstydu, koniec z tą nieustanną ekspiacją naszego narodu nie wiadomo za co, samooskarżaniem się, bo to właśnie ułatwia i wręcz zachęca do tego rodzaju działań, to powoduje dla nas straszliwe straty”. Ibidem. Krytyka tego podejścia zob. np.: J. Majmurek, *Pedagogika wstydu, której nigdy nie było*, <https://oko.press/pedagogika-wstydu-ktorej-nigdy-bylo/> (dostęp: 21 I 2021).

wojennych (choć także krzywdy polskich ofiar), osiągnięcia polskiej kultury i nauki, dokonania polskiego chrześcijaństwa oraz republikanizm, którego symbolem było (jest?) umiłowanie wolności<sup>6</sup>.

Kluczowe znaczenie miał i ma w tym kontekście spór o kształt polskiego patriotyzmu i skonfederowaną z nim wizję narodowej przeszłości. Warto jednak pamiętać, że zmiany, które nastąpiły po 2015 r., sięgały korzeniami wcześniejszych debat. Już na początku lat dwutysięcznych, w środowiskach konserwatywnych i prawicowych, podnosiły się krytyczne głosy pod adresem liberalnej strony sceny politycznej, która zdecydowanie starała się przestrzegać zasady, że „władze demokratycznego państwa nie mogą orzekać, co ma być obowiązującą prawdą o przeszłości”<sup>7</sup>.

Dwa wydarzenia dobrze ilustrują źródła tych kontrowersji. Pierwsze wiąże się z debatą, która rozpoczęła się wraz z publikacją książki Jana Tomasz Grossa, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*<sup>8</sup>. Drugie, mniej znane, dotyczy wypowiedzi z 2005 r. dwóch autorów o wyraźnie konserwatywnych sympatiach – Dariusza Gawina i Dariusza Karłowicza. Podjęli oni wówczas „spóźnioną” polemikę z pochodzącym z 1981 r. głośnym esejem czołowego działacza opozycji demokratycznej Jana Józefa Lipskiego, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*.

W ramach wspomnianej debaty dotyczącej książki Grossa dwie wypowiedzi miały szczególne znaczenie. Obie odwoływały się do zorganizowanych 10 VII 2001 r., z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, uroczystości upamiętniających tragedię jedwabieńskich Żydów. Nowak opublikował wówczas głośny artykuł *Westerplatte czy Jedwabne*. Pisał w nim m.in.:

mamy dziś do czynienia ze starciem historii chwały narodowej z historią narodowej hańby. [...] Duma ze wstydu jest absurdem, który prędzej czy później się ujawnia. Dumnie jako wspólnota możemy się czuć przy pomniku bohaterów Westerplatte; przy pomniku w Jedwabnem nie będziemy mogli odczuwać jednoczącej nas dumy z tego, że stać nas na wspólny wstyd, z tego powodu co nam się wydarzyło. Będzie

<sup>6</sup> Zob. <http://wpolityce.pl/polityka/275550-nasza-relacja-trzy-wybitne-dziela-czyli-inauguracja-nowej-polityki-histerycznej-na-sali-szczerski-glinski-kolarski-i-marszalek-pilsudski> (dostęp: 30 XII 2015). Zob. też: J. Sellin, *Systemowa polityka historyczna 2015–2019*, „Gazeta Polska”, 8 VII 2015; *Co powiedziałem na spotkaniu u prezydenta*. Arcyciekawa debata o polityce historycznej, <https://wpolityce.pl/polityka/272146-co-powiedzialem-na-spotkaniu-u-prezydenta> (dostęp: 28 IX 2017). Jest to relacja ze spotkania w Belwederze na zaproszenie prezydenta Dudy, gdzie Piotr Zaremba streszcza wystąpienia Nowaka. Program zarysowany przez tego ostatniego został w dużym stopniu zakwestionowany w latach następnych.

<sup>7</sup> A. Walicki, *Sprawiedliwość na pasku polityki*, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 40/41, s. 33.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat zob. P. Dobrosielski, *Spory o Grossa. Polskie problemy z pamięcią o Żydach*, Warszawa 2017; P. Forecki, *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Warszawa 2018; M. Nowicka-Franczak, *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasz Grossa*, Warszawa 2017.

to niemożliwe również dlatego, że w istocie historia „krytyczna” wprowadza trwałą, choć skrywany podział na krytyków i krytykowanych, na zawstydzających i zawstydzanych. Surowi kapłani naszego wstydu oświadczają: piekło to my, nasza wspólnota – w istocie jednak siebie z niej wyłączają, stawiają się ponad nią<sup>9</sup>.

Na łamach tego samego pisma Nowakowi odpowiadał Paweł Machcewicz:

10 lipca [...] przy pomniku w Jedwabnem odczuwałem dumę z tego powodu, że Polacy potrafili godnie stawić czoło najtrudniejszym sprawom przeszłości. [...] Odkrywanie całej prawdy o naszej przeszłości, przywracanie pełnego blasku rzeczom, z których słusznie powinniśmy być dumni, jak i zdzierania zasłony ze spraw wstydlivych, które występują w historii każdego kraju, to najlepsza droga do budowania wspólnoty narodowej zakorzenionej w przeszłości, świadomej stających za nią pokoleń. Wspólnoty, która nie będzie się bała konfrontacji z własną historią, nie będzie zaskakiwana odkryciami godzącymi w jej utrwalone wizerunki<sup>10</sup>.

W obu tych wypowiedziach, jak w soczewce, widać ową konfrontację dwóch, konkurencyjnych wobec siebie, wizji historii narodowej. Westerplatte miałyby symbolizować „chwalebna” wersję historii Polski związaną z bohaterskim oporem we wrześniu 1939 r. Jedwabne zaś tę „wstydlivą”, przez lata ukrywaną. Wtedy wydawało się, że obie wersje mogą koegzystować, uzupełniać się<sup>11</sup>.

Wyzwania, jakie stanęły przed państwem polskim na początku XXI w., skłoniły środowiska konserwatywne do refleksji nad nowym modelem polskiego patriotyzmu, który z czasem przybrał nazwę „patriotyzm jutra”<sup>12</sup>. Jego główne założenia wyrastały z odrzucenia zaproponowanego przez Lipskiego modelu „krytycznego patriotyzmu”, który łączył wrogość czy nieufność do wszelkich form megalomanii lub ksenofobii z ewangelicznym nakazem miłości i wybaczenia. Tym samym eliminował z dyskusji jakąkolwiek możliwość posługiwania się kategorią interesu zbiorowego, albowiem ten z natury rzeczy uwikłany jest w egoizm. Zdaniem Gawina „Polityka historyczna w tej perspektywie ulega całkowitej supremacji etyki, staje się obszarem, w którym nie tyle buduje się wspólnotową tożsamość, ile odrzuca się w trakcie bolesnej autopsychomachii

<sup>9</sup> A. Nowak, *Westerplatte czy Jedwabne*, „Rzeczpospolita”, 1 VIII 2001.

<sup>10</sup> P. Machcewicz, *Westerplatte i Jedwabne*, „Rzeczpospolita”, 8 VIII 2001.

<sup>11</sup> W tym duchu należy interpretować wypowiedź Tomasza Merty. Pisał on m.in.: „skoro wspólnota narodowa jest łańcuchem przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń, nie ulega wątpliwości, że nie możemy wobec historii dokonywać stronniczego wyboru i uchylać się od odpowiedzialności za to, co było w niej przerażające, podłe i złe. Jednak nie wolno też dopuścić, by edukacja historyczna Polaków sprowadzała się do wędrowania drogą hańby i wstydu. Trzeba właściwie wyważyć proporcje, abyśmy dostrzegając zło, do którego zdolny jest człowiek, nie zapominali o tym, że zdolny jest on także do dobra”. T. Merta, *Warunek obrachunku z przeszłością*, „Rzeczpospolita”, 1 IX 2001. Merta był od 2005 r. wiceministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Zginął w katastrofie smoleńskiej.

<sup>12</sup> Pojęcie to w 2009 r. stało się także nazwą programu badawczego kierowanego przez powstające Muzeum Historii Polski

potencjalność grzechu, immanentnie przypisaną do wspólnoty i sfery tego, co polityczne<sup>13</sup>.

W innym kierunku poszła argumentacja Karłowicza. Jego zdaniem propozycja Lipskiego, a także kontynuatorów tego sposobu myślenia o polskim patriotyzmie, uderzała w to, co autor nazwał „pamięcią aksjologiczną”. Jest ona „odciśniętym w wyobraźni zbiorowej zapisem kanonu wartości będących rodzajem duchowej konstytucji wspólnoty”<sup>14</sup>. Z tego punktu widzenia nadmierny krytycyzm wobec narodowej przeszłości dyskredytuje ową sferę aksjologiczną, a tym samym stanowi zamach na fundamenty wspólnoty i prowadzi do trybalizacji pamięci zbiorowej.

Zasygnalizowana wyżej nowa formuła odczytania kategorii patriotyzmu stała się poręcznym argumentem w rękach tych, którzy z przyczyn właśnie aksjologicznych i ideowych odrzucali jakąkolwiek ufundowaną na krytycyzmie wersję narodowej przeszłości<sup>15</sup>. Otworzyło to drogę do reaktualizacji wzorów dziewiętnastowiecznych, rehabilitacji postaw i wyborów z czasów zaborów. Powróciły w związku z tym idee akcentujące wyjątkowość polskiego doświadczenia historycznego na tle europejskim. Nieprzypadkowo w broszurze popularyzującej ideę powołania Muzeum Historii Polski, drugiego po Muzeum Powstania Warszawskiego sztandarowego przedsięwzięcia w zakresie polityki historycznej, znalazły się następujące słowa: „W działaniach Muzeum nacisk musi być położony na to, co w dziejach Polski wyjątkowe, specyficzne, fascynujące. Polska to przecież kraj o jednej z najdłuższych w Europie tradycji republikańskiej i parlamentarnej, kraj, w którym rozwinęły się swobody obywatelskie, który osiągnął wyjątkowy w epoce nowożytnej poziom tolerancji religijnej, kraj oryginalnej kultury i obyczajowości”<sup>16</sup>.

Do dziewiętnastowiecznych wzorów nawiązywała także teza zasadzająca się na silnym akcentowaniu związków współczesnego patriotyzmu z chrześcijaństwem i Kościołem katolickim. Jeden z badaczy publikujących na łamach

<sup>13</sup> D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, w: *Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków–Wrocław 2005, s. 20. Na marginesie warto podkreślić, że krytycyzm Gawina nie uderzał bezpośrednio w Lipskiego, a raczej w społeczne konsekwencje jego poglądów. W innym miejscu ten sam autor zauważył: „Postawa Jana Józefa Lipskiego może być wzorcem patriotyzmu i obywatelskiej postawy dla kolejnych pokoleń Polaków. Po prostu o własnym patriotyzmie, o tym, co mogłoby być powodem do dumy w narodowej historii wołał dyskretnie milczeć. [...] Była to postawa szlachetna i etycznie radykalna. Zrazu nie grożąca konsekwencjami, z czasem jednak coraz bardziej brzemiennea w skutki. Tkwiło w niej bowiem pewne ryzyko. Postawa heroicznego, radykalnie etycznego krytycyzmu zaczęła wychowywać coraz szersze rzesze inteligencji do krytycyzmu automatycznego, mimowolnego. Radykalny krytycyzm stał się intelektualnym nałogiem, mentalną dyspozycją wyprzedzającą wszelkie myślenie”. Ibidem, s. 28.

<sup>14</sup> D. Karłowicz, *Pamięć aksjologiczna a historia*, w: *Pamięć i odpowiedzialność...*, s. 35.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. R. Stobiecki, *Historians Facing Politics of History*, w: *Past in the Making*, red. M. Kopeček, Budapest–New York 2008, s. 179–196.

<sup>16</sup> *Odkryć historię – zrozumieć wolność. Muzeum Historii Polski*, Warszawa 2006, s. 16.

krakowskich, afirmujących konserwatywny punkt widzenia, „Arcanów” zauważył:

Pora już najwyższa uświadomić sobie punkt, w którym się znajdujemy. Czas na gruntowny bilans przeszłości. Konieczność ta jest nakazem dnia. Nie możemy w żadnym razie liczyć na pomoc w tym względzie ze strony Zachodu. Tam wiedzą o kondycji współczesności jeszcze mniej, a w powrocie do normalności i zasad są znacznie wobec nas opóźnieni. Musimy odrzucić i radykalnie zanegować całą tradycję lewicową – od jakobinizmu poczynając. Tradycja ta bowiem i ta mentalność są sprzeczne z fundamentami naszej tożsamości – katolickiej, chrześcijańskiej, polskiej, narodowej, ale też łacińskiej, zachodniej. Jest to pilny i bezwzględny imperatyw. [...] Nie wyzwolimy się intelektualnie, moralnie, a zatem i politycznie, dopóki nie uzmysłowimy sobie w pełni, co nas zniewala. Bez gruntownego rozeznania w ideowych rumowiskach współczesności nie znajdziemy drogi do przyszłości<sup>17</sup>.

Wreszcie propagowana przez sympatyzujących z prawą stroną sceny politycznej zwolenników polityki historycznej koncepcja patriotyzmu w większości przypadków odwoływała się do wąsko rozumianego nacjonalizmu, opartego albo na prostej dychotomii: „my” – „oni” w wersji skrajnej, albo na swoistym paternalizmie w stosunku do „obcych” w wersji łagodnej.

Generalnie celem zwolenników nowej polityki pamięci z początku XXI w. były przywrócenie dumy z narodowej przeszłości oraz, co nie mniej ważne, dokonanie niezbędnej ich zdaniem reinterpretacji wybranych wątków z historii Polski. Hasła te odnoszono zarówno do odległej przeszłości, jak i do historii najnowszej. W deklaracjach zwolenników zmian podnoszono zatem potrzebę odrzucenia tego stanu świadomości historycznej, który jedna z autorek nazwała „przetworzoną przez PRL szkołą «stańczykowską»”, i zerwania z negatywnym stereotypem dawnej Rzeczypospolitej, symbolizowanym choćby przez syntezę Michała Bobrzyńskiego, oraz konieczność pokazania „prawdziwych bohaterów, których miejsce było przez siedemdziesiąt lat na śmietniku historii i gdzie usiłowano ich przytrzymać w ostatnim piętnastoleciu”<sup>18</sup>.

Zarysowana wyżej wizja „patriotyzmu jutra” i towarzysząca mu mocno akcentowana konieczność dokonania rewizji obrazu narodowej przeszłości zostały poddane krytyce przez środowiska liberalne. Zwrócono uwagę na jego rozliczne słabości i ograniczenia. Afirmatywnej koncepcji dziejów narodowych część środowiska historyków starała się przeciwstawić wizję patriotyzmu krytycznego, nieantagonistycznego, szanującego podmiotowość innych. Sprzeciwiano się unifikacji światopoglądowej i działaniom na rzecz wprowadzenia jakiegoś „wspólnego dla wszystkich, katechizmowego rodzaju

<sup>17</sup> T. Wituch, *Narodowy bilans XX wieku*, „Arcana” 1999, nr 2, s. 25. Zob. także głosy Jana Żaryna, Andrzeja Nowaka i Marka Jurka w dyskusji *Polska polityka historyczna*, drukowanej na łamach „Biuletynu IPN” 2006, nr 5, s. 2–3, 7–8, 11.

<sup>18</sup> Pierwszy cytat to słowa Jolanty Choińskiej-Miki zamieszczone w pracy *Polityka historyczna. Historycy – politycy – prasa*, red. A. Panecka, Warszawa 2005, s. 79–80, drugi to z kolei fragment wypowiedzi Andrzeja Nowaka w dyskusji *Polska polityka historyczna...*, s. 28.

pamięci”. Preferowano patriotyzm odwołujący się do narodu jako kategorii wspólnoty politycznej, obywatelskiej, nie etnicznej<sup>19</sup>. Działania te jednak okazały się mało efektywne.

Z dzisiejszej perspektywy można zaryzykować tezę, że rację miał Robert Traba, który trafnie zauważył, że sukces „nowej polityki historycznej” „obnażył złudzenie, że Polacy wyszli już z kręgu narodowo-romantycznego, bohater-skiego mitu swojej własnej historii. Opór «krytycznej» formacji polityków i zaangażowanych publicznie zawodowych historyków nie wygenerował na tyle komunikatywnej, alternatywnej oferty opowiadania historii, żeby mogła ona dotrzeć do szerszych kręgów społeczeństwa”<sup>20</sup>. W ten sposób niejako stworzone zostało wolne pole pozwalające kontynuować działania rozpoczęte na początku XXI w.

### III

Do 2015 r. „konserwatywny” czy „prawicowy” model polityki historycznej i towarzyszące mu treści historyczne, poza krótkim okresem rządów PiS (2005–2007), pozostawały w defensywie, z trudem przebijały się do mainstreamu debaty publicznej<sup>21</sup>. Od kilku lat sytuacja wygląda zgoła odmiennie. Scharakteryzowane wyżej zespoły poglądów okazały się zaledwie prologiem do zmian fundamentalnych. Na naszych oczach został stworzony nowy obraz dwudziestowiecznych dziejów Polski, który w modelowy sposób realizuje potrzeby władzy. Można niekiedy odnieść wrażenie, że oto pod rządami Zjednoczonej Prawicy ziściła się wizja historii „z marzeń i snów wielu pokoleń Polaków”. To opowieść o wyraźnym wydzwiku moralnym, mająca jednocześnie ambicje sprawcze, pozwalające zmieniać rzeczywistość społeczną. Przez idealną wizję historii Polski rozumiem, po pierwsze, obraz narodowej przeszłości dający Polakom poczucie dumy, po drugie, leczący ich z rozmaitych wywodzących się z historii kompleksów, po trzecie, na nowo zakorzeniający dzieje Polski w historii Europy, nie jako państwa czy narodu peryferyjnego, zacofanego, ale będącego przez wieki nieusuwalną częścią cywilizacji zachodniej.

Można wskazać na dwie spektakularne egzemplifikacje tego konceptu. Pierwszą z nich jest bez wątpienia film *Niezwyciężeni* z 2017 r., czterominutowa

<sup>19</sup> *O liberalizmie, wspólnocie i historii. Rozmowa Łukasza Galeckiego z Andrzejem Walickim*, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 75, s. 26.

<sup>20</sup> R. Traba, *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1–2, s. 303.

<sup>21</sup> Inną cezurę dla inauguracji „nowej polityki historycznej” wprowadził ostatnio Traba. W jego opinii punktem zwrotnym w sensie symbolicznym i praktycznym było ustanowienie w 2011 r. Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Idem, *Koniec z dryfowaniem! „Projekt dla Pokoju” i otwarte muzeum*, <http://borussia.pl/index.php/category/aktualnosci/> (dostęp: 24 V 2023).



animacja poświęcona historii najnowszej od wybuchu II wojny do odzyskania niepodległości. Jednym z jego celów miała być promocja historii Polski za granicą. Wsparty autorytetem Instytutu Pamięi Narodowej (IPN) był wielokrotnie emitowany w TVP, obejrzało go z pewnością kilka milionów ludzi. Jego przesłanie świetnie wpisuje się w romantyczny kod kulturowy mówiący o szczególnej misji Polski jako Chrystusa Narodów, obrońcy wolności i chrześcijaństwa<sup>22</sup>. Animacja odwołuje się do kultu walki zbrojnej, opowieść skonstruowana została w duchu etnocentrycznym, wzmacnia go stałe odwoływanie się do zaimka „my” – Polacy. Jak zauważył Rafał Wnuk, pokazani w filmie rodacy to „wiecznie niewinna ofiara. Osamotnieni, zdradzeni wbrew wszelkim przeciwnościom, heroicznie bronią najwyższych wartości. Za ich cierpieniami i niepowodzeniami zawsze stoją jacyś «obcy» (Rosjanie, Niemcy, zdradziecki Zachód). Niezłomna walka w końcu zostaje wynagrodzona, Polska po pięćdziesięcioletniej wojnie zmartwychwstaje”<sup>23</sup>.

Druga egzemplifikacja, do której chciałbym się odwołać, łączy się z obchodzoną w 2018 r. rocznicą stulecia odzyskania niepodległości. W ramach

---

<sup>22</sup> To oczywiście wielce uproszczona i dostosowana do wymogów popkultury interpretacja romantycznej opowieści o historii Polski.

<sup>23</sup> Film dostępny na: <https://www.youtube.com/watch?v=M7MSG4Q-4as> (dostęp: 21 I 2021); R. Wnuk, „*Niezwyceżeni*” – czyli folk-history po polsku, <http://ohistorie.eu/2018/07/17/niezwycezeni-czyli-folk-history-po-polsku/> (dostęp: 20 I 2020). Abstrahuję w tym miejscu od podnoszonych m.in. przez Rafała Wnuka ewidentnych zafalszowań obecnych w tym dziele. Animacja ta po zmianach, które dokonały się w kierownictwie Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w 2017 r. (usunięcie dyrektora Pawła Machcewicza i jego współpracowników), zastąpiła oryginalny film zwany dyptykiem, będącym wcześniej zaplanowanym wizualnym komentarzem do wystawy <https://streamable.com/yelt1>. Zob. też: P.M. Majewski, *Mały przewodnik po zmianach w Muzeum II Wojny Światowej*, <http://ohistorie.eu/2020/06/03/maly-przewodnik-po-zmianach-w-muzeum-ii-wojny-swiatowej/> (dostęp: 21 I 2020). W podobnym duchu utrzymany jest komentarz Anny Wolff-Powęskiej, która w następujący sposób oceniła przesłanie filmu: „Ta Polska to pępek świata, wyjątkowy naród, bo to «my stworzyliśmy wielkie państwo podziemne, sialiśmy strach i spustoszenie, my ratowaliśmy Żydów i miliony innych ludzi na świecie, my zmiażdżyliśmy oporem wroga, my pierwsi mówiliśmy światu o Holokauście» [w cudzysłowie podane są cytaty z filmu w postaci komentarza lektora – R.S.]. A nikt nas nie słuchał, Zachód nas zawiodł, zdradził, «wolny świat odgradził się od nas żelazną kurtyną». My ją jednak zerwaliśmy dzięki polskiemu papieżowi. Końcowe «My nie błagamy o wolność, lecz o nią walczymy» można odczytać jako wyzwanie rzucone światu. Film krzewi niechęć do Europy, utrwała wizerunek narodu, który najlepiej czuje się w roli ofiary, żądającej od świata zadośćuczynienia za krzywdy, cierpienie i zdradę. Kreuje Polaków jako naród aniołów, którzy nigdy i nikomu nie wyrządzili krzywdy”. A. Wolff-Powęska, *Rocznice historyczne w służbie propagandy*, „Polityka” 2018, nr 46. Ostatnio (17 IV 2023) po długotrwałym procesie wytoczonym przez Pawła Machcewicza, Rafała Wnuka, Janusza Marszałca i Piotra Majewskiego dyrekcji Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, w sprawie zmian dokonanych w wystawie głównej przez nowe kierownictwo z ówczesnym dyrektorem Karolem Nawrockim, Sąd Apelacyjny podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji i nakazał usunięcie filmu z wystawy. Zob. <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29669524,-jest-prawomocny-wyrok-w-sprawie-muzeum-ii-wojny-koncowy-film.html> (dostęp: 2 V 2023).

ogłoszonego przez IPN konkursu „100 książek na stulecie niepodległości” jego władze postanowiły wznowić tylko jedną pracę, o jakże charakterystycznej wymowie. Był nią *Duch dziejów Polski* (wyd. 1, 1917) Antoniego Chołoniewskiego<sup>24</sup>. Abstrahując od znamiennego faktu, że tym samym władze Instytutu uznały, że żadna inna praca polskiego historyka wydana po 1918 r. nie zasługuje na taki zaszczyt, zwraca uwagę co innego. Trudno nie odnieść wrażenia, że przeniknięte duchem narodowej megalomanii (do dziś używamy przecież terminu „chołoniewszczyzna” jako synonimu bezkrytycznego podejścia do narodowej przeszłości), poczucia szczególnej misji narodu polskiego i jego uniwersalnych przymiotów, pełne nieuprawnionej apologii polskiej wolności dzieło to wyjątkowo dobrze koresponduje z treściami forsowanej przez obóz „dobrej zmiany” polityki historycznej. Pisząc swoją książeczkę w 1917 r., Chołoniewski był pełen dobrych intencji, w dużym stopniu tłumacząc go okoliczności powstania pracy i chęć zakwestionowania, szkodliwych jego zdaniem z punktu widzenia polskich aspiracji niepodległościowych, tez tzw. krakowskiej szkoły historycznej, upowszechniających teorię samozawinionego upadku Rzeczypospolitej pod koniec XVIII w. Wówczas jego praca odegrała ważną rolę w dokumentowaniu polskich praw do niepodległego bytu. Ale dziś? Komu i czemu ma służyć ta z gruntu anachroniczna historiozofia? Chyba tylko utrwalaniu przekonania, jacy to byliśmy na przestrzeni dziejów wspaniali, tolerancyjni i wyjątkowi.

#### IV

Warto przyjrzeć się bliżej tej idealnej wizji narodowej przeszłości. Zapytać, jakie są jej cechy charakterystyczne? Na jakich przekonaniach się wspiera? W ten sposób władza pragnie nie tylko przywrócić Polakom dumę z własnej historii, ale także niekiedy ustanowić dla nich specyficzne, odmienne prawa dziejowe i właściwe miejsce w historii powszechnej.

Po pierwsze, jest ona silnie nacechowana aksjologicznie i celowo odwołuje się nie tyle do zdrowego rozsądku, co do emocji. Historia Polski staje się w niej rodzajem „zbiorowego moralitetu”, w którym Polacy wybierają między „dobrem” a „złem”, między „potępieniem” a „zbawieniem”. To opowieść, w której język jest zarówno czynnikiem konstytuującym poznanie, jak i narzędziem „narzucania” sensów, interpretacji, obrazów przeszłości oraz perswazji wartości i projektowania postaw<sup>25</sup>. W wielu wypowiedziach dostrzec można jej ofensywne, aktywistyczne przesłanie. W ten sposób „niewinny” i „neutralny” „patriotyzm jutra” przekształca się niepostrzeżenie w „patriotyzm walki”,

<sup>24</sup> Antoni Chołoniewski (1872–1924) był znanym na początku XX w. publicystą i historykiem, redaktorem „Głosu Narodu” (1914–1916).

<sup>25</sup> M. Woźniak, *SŁOWO jako narzędzie kreowania i zawłaszczania przeszłości w dyskursie / dyskursach publicznych*, „Almanach Historyczny” 2020, t. XXII, s. 303–323.

w którym nie chodzi tylko o popularyzację historii, ale o swoisty „rząd dusz” nad kształtem wiedzy historycznej. Jeden z czołowych orędowników „nowej polityki historycznej” – Jan Żaryn, w wywiadzie nieprzypadkowo zatytułowanym *Powstrzymać kłamstwo*, odpowiadając na pytanie: „co jest dziś najpilniejszym zadaniem w dziele naprawy Rzeczypospolitej?”, mówił: „mamy bez wątpienia problem z elitą opiniotwórczą. Ona powinna przekazywać kolejnym pokoleniom polski kod kulturowy. Niestety PRL wytworzył swój antykodeks, w którym znalazło się miejsce dla zaprzaństwa, pogardy, bolszewickiego chamstwa, kłamstwa. I ten antykodeks jest niestety do dziś w Polsce obecny. To jest boleść”<sup>26</sup>. Podobne akcenty pojawiły się w wypowiedzi Filipa Musiała. Jego zdaniem polska mentalność jest wciąż „skażona” „sowiecką narracją imperialną”, zaś „praprzyczyną historycznej schizofrenii, jest brak jasnego zdefiniowania [...] czym była Polska «ludowa» i jak ją traktujemy, komu służyły polskie elity – i jak ich służbę dziś oceniamy”<sup>27</sup>.

Temu „patriotyzmowi walki” towarzyszy jeszcze jedna swoista wersja patriotyzmu – „patriotyzm katastrof państwowych”, powstańczych (Powstanie Warszawskie), wojennych (Jałta), bitewnych (wrzesień 1939) etc., przekuwanych w mit przyszłego zwycięstwa (*gloria victis*) z błogosławieństwem Kościoła polskiego. W ten ciąg wydarzeń wpisywana jest także katastrofa smoleńska z 2010 r. (dla niektórych „zamach”). Wiele pisała na ten temat Maria Janion<sup>28</sup>.

Nawiązując do ustaleń Marka Woźniaka, można powiedzieć, że w analizowanym dyskursie, przypominającym niekiedy, paradoksalnie, komunistyczną „nowomowę”<sup>29</sup>, pojawiają się „słowa o charakterze kanonicznym (słowa klucze/kanoniczne), oraz słowa o charakterze operacyjnym (słowa operacyjne), które realizują sensy/intencje słów kluczy/kanonicznych, konkretyzując idee w nich zawarte/postulowane”<sup>30</sup>. Do tych pierwszych można zaliczyć m.in. takie pojęcia,

<sup>26</sup> *Powstrzymać kłamstwo. Rozmowę przeprowadzili J. i M. Karnowscy*, „W Sieci”, 21 IX 2015.

<sup>27</sup> F. Musiał, *Wybór tradycji. Między wolnością a posttotalitaryzmem*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2, s. 11. Zob. też: idem, *Podbój zwany wyzwoleniem*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2, s. 198–200; W. Bernacki, H. Głębocki, M. Korcuć, F. Musiał, J. Szarek, Z. Zblewski, *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, Kraków 2005. Efekty tych działań już są widoczne. Jeden z moich przyjaciół z IH UŁ usłyszał od jednego ze studentów na zajęciach, że po 1945 r. wszyscy uczciwi Polacy byli albo na emigracji, albo w lesie. W domyśle ci wszyscy, którzy zaangażowali się w odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych to kolaboranci.

<sup>28</sup> Zob. np.: M. Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000.

<sup>29</sup> Znaczenie pojęcia „nowomowa” Michał Głowiński zauważał, że jej celem nie było/nie jest relacjonowanie/opis faktów i zdarzeń, ale określanie granic dopuszczalnych interpretacji i komentarzy, narzucanie w sposób apodyktyczny sensów i wartościowań. Jedną z podstawowych zasad rządzących tak rozumianą nowomową stanowiła/stanowi reguła, która pozwalała kreować świat fikcyjny i traktować go tak, jakby był światem rzeczywistym. M. Głowiński, *Rytuał i demagogia*, Warszawa 1992, s. 18–19.

<sup>30</sup> M. Woźniak, op. cit., s. 309. Podobnie jak Woźniak, gotowy jestem traktować ten podział umownie.

jak: „wolność”, „duma”, „godność”, „dziedzictwo”, „pamięć” (cztery ostatnie z koniecznym przymiotnikiem „narodowa/narodowe”). Należą one do świata słów sakralnych, niepodlegających konfrontacji z rzeczywistością. Te drugie to pojęcia takie jak: „Żołnierze Wyklęci/Niezlomni”<sup>31</sup>, „Polacy – Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”, „Ofiary komunistycznej bezpieki”, „Antykomunistyczni przywódcy opozycji w czasach PRL”.

Jednocześnie w ramach silnie obecnej w idealnej opowieści o historii Polski dychotomicznej wizji świata pojawiają się słowa klucze i słowa operacyjne o konotacjach wyraźnie negatywnych. Mam na myśli takie kategorie, jak: „zdrada”, „odwieczny wróg”, „komunistyczne zło” i powiązane z nimi słowa operacyjne: „czerwone elity”, „komuniści/postkomuniści”, „kolaboranci”.

Z braku miejsca odwołam się do krótkiej analizy jedynie dwóch przykładów. Zwolennicy „nowej polityki historycznej” ze szczególną atencją traktują kategorię „wolności”. Silnie podkreślał tę jakoby immanentnie tkwiącą w polskim procesie dziejowym ideę Janusz Kurtyka: „[...] nasz krąg kulturowy, polski, z jego oryginalnym wkładem w cywilizację może być symbolizowany słowem «wolność». Słowo i treści z nim związane były równie ważne dla narodu szlacheckiego w I Rzeczypospolitej, jak dla konsolidującego się w warunkach niewoli nowoczesnego narodu polskiego w XIX wieku, i tak samo było ważne dla Polaków przez cały wiek XX – od walki o odrodzenie państwa (1914–1921) po rewolucję solidarnościową i jej «długi marsz» (1980–1989)”<sup>32</sup>. W tym sensie, używając określenia Michała Łuczewskiego, idealny obraz dziejów Polski budowany jest w oparciu o zasadę „narracji etosowej”, w której specyficznie niekiedy rozumiana wolność okazuje się przymiotem, który definiuje historię Polski od czasów najdawniejszych do współczesności, a „walka o nią mimo wszelkich nieciągłości i niezgodności polskich dziejów ostatecznie przywraca im ciągłość i zgodność”<sup>33</sup>.

Przejęcie władzy przez Zjednoczoną Prawicę przedstawiane bywa często jako mozolny proces odzyskiwania „prawdziwej” wolności, utraconej po 1945 r., ale także „zawłaszczonej” przez „postkomunistyczne elity” po 1989 r. W myśl tej koncepcji historię Polski można podzielić na trzy okresy: 1. 1945–1989 – rządy formacji komunistycznej, a *de facto* lata okupacji radzieckiej (sowieckiej); 2. 1989–2015 – rządy formacji posttotalitarnej czy postkomunistycznej, opierające się na zniekształconej świadomości historycznej; 3. Od 2015 r.

<sup>31</sup> Różnicę między tymi dwoma nazwami tak tłumaczył Adam Hlebowicz: „Wyklęci odnosi się bardziej do komunistycznych represji, do anatemy, wykluczenia ze zbiorowej pamięci tych, którzy stawiali zbrojny opór instalującej się po wojnie władzy ludowej. Niezlomni – wskazuje na postawę samych żołnierzy, ich nieprzejednany stosunek do reżimu komunistycznego, bez względu na to, czy żyli w kraju, czy na emigracji”. A. Hlebowicz, *Kto Wyklęty, kto Niezlomny*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 3, s. 5.

<sup>32</sup> J. Kurtyka, *Polska polityka historyczna*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 5, s. 17. Podobne akcenty można znaleźć w wielu wypowiedziach innych historyków, m.in. Nowaka czy Żaryna.

<sup>33</sup> M. Łuczewski, op. cit., s. 240.

zwycięstwo formacji niepodległościowej, która stawia sobie za cel „odrzuć nie spuścizny państwa komunistycznego”<sup>34</sup>. Mamy tu do czynienia nie tylko z nową periodyzacją, ale także z zasadniczo odmiennym odczytywaniem dotychczasowych sensów najnowszej historii Polski. Zwraca uwagę choćby marginalizacja Okrągłego Stołu, symbolizowana przez „zdradę w Magdalence” i porozumienie części opozycji z siłami komunistycznymi. Osią takiego myślenia staje się swoiste napięcie „między wolnością a zniewoleniem”.

Innym słowem kluczem, silnie obecnym w konstruowanej idealnej wizji, jest „zdrada”. Nowak, autor w wielu prawicowych środowiskach uważanej za „kultową”, porównywalną do „kopernikańskiego przewrotu w polskiej historiografii” (*sic!*)<sup>35</sup>, pracy *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement* (2015), w jednej ze swoich wypowiedzi podkreślał:

Zachód zdradzał Polaków wielokrotnie, Napoleon Polski nie tylko nie odbudował po zaborach, ale wysłał polskich legionistów, żeby zabijali walczących o wolność afrykańskich niewolników na Haiti. W czasach powstania listopadowego i powstania styczniowego liczyliśmy na pomoc, a słyszeliśmy głównie ciepłe słowa. Fundamentalną zdradą Zachodu była jednak Jałta: pakt mocarstw zachodnich ze Stalinem, w którym oddali mu we władanie całą wschodnią i środkową Europę, z Polską włącznie<sup>36</sup>.

Teza o „złym, stale zdradzającym Polskę Zachodzie”, podobnie jak rozważania o wolności, ma niejako podwójny wymiar<sup>37</sup>. Odnosi się do przeszłości, czyniąc Polskę po raz kolejny „niewinną ofiarą” zmowy wielkich tego świata. Zakorzenia myślenie Polaków niejako ponownie, w kliszach myślowych charakterystycznych dla Drugiej Wielkiej Emigracji po 1945 r. Szczególnie odnosi się to do konferencji w Jałcie, nazywanej w „polskim Londynie” „jednym z najhaniebniejszych zjazdów międzynarodowych”, symbolem „wyniesienia

<sup>34</sup> Odwołuję się w tym miejscu m.in. do tekstu F. Musiała (*Wybór tradycji...*). Zob. też artykuły pomieszczone w numerze kwietniowym „Biuletynu IPN” z 2017. Mam na myśli następujące wypowiedzi: T. Płuzański, *Jaka powinna być polityka historyczna Polski*; A. Chmielecki, *Polityka historyczna prezydenta Lecha Kaczyńskiego*; F. Musiał, *Janusz Kurtyka – między polityką historyczną a historyczną świadomością*; T. Wiśnicki, *Polityka historyczna według Tomasa Merty* oraz zbiór studiów M. Chodakiewicza, *Międzymorze*, Warszawa 2016.

<sup>35</sup> Tak książkę określono na prawicowym portalu Polonia Christiana ([www.pch24.pl](http://www.pch24.pl) [dostęp: 22 X 2016]).

<sup>36</sup> A. Nowak, *O pierwszej zdradzie Zachodu*, „Gazeta Wyborcza”, 8 XII 2016. Szerzej na temat tej książki zob. polemikę między Janem Pomorskim a Andrzejem Nowakiem w „Dziejach Najnowszych” (2017, nr 3).

<sup>37</sup> Abstrahuje w tym miejscu od dwóch kwestii. Po pierwsze, pojęcie „zdrady”, ze względu na swój wymiar aksjologiczny, nie jest i nie powinno być kategorią z instrumentarium akademickiego myślenia o historii. Po drugie, nie odnoszę się do swego rodzaju manipulacji towarzyszącej takiemu postrzeganiu zdrady. Zakłada ono bowiem relację podmiotową, której winna towarzyszyć świadomość „zdradzania” i „bycia zdradzonym”. Zob. J. Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie. Rozważania o historiografii i polityce historycznej. (Wokół „Pierwszej zdrady Zachodu” Andrzeja Nowaka)*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3, s. 269–298.

cynizmu i niemoralności do rangi praw regulujących stosunki międzynarodowe<sup>38</sup>. Jednocześnie wielu komentatorów przywoływanego dzieła Nowaka zwróciło uwagę na współczesne przesłanie książki, traktując ją jako ostrzeżenie przed wiazaniem się bliżej z Zachodem, w tym wypadku Unią Europejską. W ten sposób syndrom „zdrady” po raz kolejny wpisał się w polskie lęki i kompleksy, wzmocnił postawy niechęci do „obcych” polskiej tożsamości idei.

Po drugie, bez wątpienia inną fundamentalną cechą „nowej polityki historycznej” jest jej silnie akcentowany polonocentryzm<sup>39</sup>. Dowodem na to może być choćby podjęty przez czołowych polityków prawicy i państwowe media zmasowany atak na twórców Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i jego kierownictwo na czele z Machcewiczem. Początek krytyki samej idei muzeum i towarzyszącej mu wystawy wiązał się bezpośrednio z wypowiedziami Jarosława Kaczyńskiego. Prezes PiS określił muzeum mianem „swoistego daru Donalda Tuska dla Angeli Merkel” i dodał, że „wpisuje się w niemiecką politykę historyczną”<sup>40</sup>. Autorzy recenzji przygotowywanej na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wystawy stałej (Piotr Niwiński, Piotr Semka, Jan Żaryn) zarzucili jej twórcom m.in., że stworzyli rzekomo muzeum nie polskie, ale „europejskie”, „kosmopolityczne”<sup>41</sup>. Żaryn pisał:

autorzy dokonali moim zdaniem strategicznego wyboru, w którym polski punkt widzenia na historię II wojny światowej został „zasypany” pseudouniwersalizmem, jakąś wersją historii powszechnej. Bohaterem zbiorowym stała się zła wojna i jej skutki. [...] Wydaje się, że Muzeum II wojny światowej z siedzibą w Gdańsku powinno pokazywać polską opowieść o tragedii z lat 1939–1945 i długim trwaniu jej skutków (materialnym, politycznym, w pamięci zbiorowej Polaków itd.). Inaczej mówiąc, Muzeum jest dla świata, ale opowiada o Polsce i Polakach – kim jesteśmy i dlaczego jesteśmy tacy, a nie inni: miłujący wolność, katolicy, patrioci, itd. – a przede wszystkim dumni ze swej historii<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> R.P. [Piestrzyński], *Przekleństwo złego czynu*, „Orzeł Biały” 1955, nr 7, cyt. za: J. Lencznarowicz, *Wyobrażenia konferencji jaltańskiej w dyskursie emigracji po II wojnie światowej*, w: *Jalta. Rzeczywistość, mit, pamięć*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2019, s. 236.

<sup>39</sup> Błażej Brzostek użył w podobnym kontekście innego pojęcia, „autochtonizm”. Oznacza on „skupienie się na rodzimych wzorach kultury, przekonanie o ich samoistnym znaczeniu, bagatelizację wzorów zapożyczonych”. B. Brzostek, *Nachodźców zatopić!*, „Wolna Sobota. Magazyn Wyborczej”, 23–24 I 2021.

<sup>40</sup> Zob. jego wypowiedź dla Radia Maryja z 28 VII 2017, <http://www.radiomaryja.pl/infomacje/unas-j.kaczynski-obecnasytuacja-odwrocenia-warunkiem-ze-bedziemy-razem> (dostęp: 30 VII 2017).

<sup>41</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Łuczewski, op. cit., s. 233–237; P. Machcewicz, *Muzeum*, Kraków 2017, s. 207–221. W obronie muzeum wystąpili w specjalnym liście Timothy Snyder i Andrzej Nowak. Zob. też: T. Snyder, *Poland vs History*, „New York Review of Books”, 3 V 2016.

<sup>42</sup> J. Żaryn, *Recenzja wewnętrzna: Program funkcjonalno-użytkowy wystawy głównej. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku*, [www.muzeum1939.pl/object.php/act/sho/oid/ddb2639b93a-ea6fe19bdd01aab694ce](http://www.muzeum1939.pl/object.php/act/sho/oid/ddb2639b93a-ea6fe19bdd01aab694ce) (dostęp: 27 X 2020).

Jednoznacznie polonocentryczny punkt widzenia dostrzec można także w wielu wypowiedziach prasowych, książkach oraz zrealizowanych lub będących w trakcie realizacji projektach muzealnych. Obchodzona w 2018 r. wspominana już rocznica odzyskania niepodległości nie stała się pretekstem do pokazania tego, co łączy się z procesualnym wymiarem historii. Można było odnieść wrażenie, że niepodległość wybuchła nagle w listopadzie 1918 r. i była zasługą przede wszystkim Polaków. Jej odzyskanie stanowiło rodzaj „cudu”, który nastąpił nie wiadomo, dlaczego. W rocznicowej wersji historii nie znalazło się miejsce na pokazanie roli I wojny światowej, znaczenia jednoczesnej klęski trzech zaborców czy rewolucji w Rosji. Można było także odnieść wrażenie, że nikt poza Polakami nie cieszył się w 1918 r. z odzyskania niepodległego państwa. Zapomnieliśmy o Litwinach, Łotyszach i Estończykach, nie chcieliśmy pamiętać o powstaniu niepodległej Czechosłowacji, Jugosławii czy Finlandii. A to przecież w większości nasi sąsiedzi, byli i obecni. Niewiele pisało się o ujawniających się pod koniec wojny, częściowo zrealizowanych niepodległościowych dążeniach Ukraińców i Białorusinów.

O pielęgnowanie przede wszystkim dumy z własnej historii, marginalizując towarzyszący jej kontekst dziejów powszechnych, dbają nowo otwierane muzea. Dobrym przykładem może być Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, otwarte w 2016 r.<sup>43</sup> W ten sam trend wpisuje się Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce, uroczyste otwarte z udziałem najwyższych władz państwowych 1 III 2019 r.<sup>44</sup> Jednym z ostatnich, dalece symbolicznym aktem w tej sferze, wykraczającym poza poczucie dumy, było wsparcie władz państwowych dla utworzonego w lutym 2020 r. Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego<sup>45</sup>.

W ramach „nowej polityki historycznej” próbuje się dążyć do zmiany historycznego imaginariu, sfery symbolicznej, „czasu” i „przestrzeni” poprzez

---

<sup>43</sup> Zob. <https://muzeumulmow.pl/pl/muzeum/o-muzeum/> (dostęp: 21 I 2021). Na stronie czytamy m.in., że „jest to pierwsza w Polsce placówka muzealna zajmująca się tematyką ratowania ludności żydowskiej na okupowanych ziemiach polskich podczas Zagłady. Wystawa główna pokazuje poznane i udokumentowane przypadki udzielania pomocy Żydom na terenie obecnego województwa podkarpackiego. W przyszłości MPRŻ swoim zainteresowaniem obejmie inne ziemie okupowanej Polski”. Muzeum opowiada historię bohaterskiej rodziny Ulmów ratującej Żydów ukrywających się na Podkarpaciu. Krytycznie na temat przesłania muzeum wypowiedziała się część historyków Zagłady (Jan Grabowski, Dariusz Libionka, którym odpowiedział Mateusz Szpytma. Zob. <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21211571,polacy-pomagali-zydom-i-ich-zabijali-dyskusja-o-muzeum-w-markowej.html> [dostęp: 7 I 2017]).

<sup>44</sup> Zob. <https://muzeumzolnierzywyklytych.pl/> (dostęp: 20 I 2021).

<sup>45</sup> Powstanie Instytutu oznacza, jak można sądzić po biografiach i dokonaniach środowiska jego twórców, otwartą drogę do rehabilitacji myśli narodowej w obrębie polskiego kodu kulturowego, w tym potencjalnie idei i działań związanych z polską odmianą faszyzmu z drugiej połowy lat trzydziestych XX w. Dyrektorem Instytutu został Jan Żaryn. O instytucie zob. <https://idmn.pl/> (dostęp: 24 X 2022).

ustanawianie „nowych świąt”. Najczęściej odwołują się one do tradycji martyrologicznej z czasów II wojny światowej (1 marca – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, 2 lipca – Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej czy wreszcie 11 lipca – Dzień Pamięci Męczeństwa Kresowian<sup>46</sup>).

Innym przykładem takiej działalności są dokonywane w ramach ustawy dekomunizacyjnej zmiany dotyczące nazw ulic i miejsc użyteczności publicznej. Na podstawie ustawy, która weszła w życie w 2016 r., podjęto działania zmierzające do usunięcia z przestrzeni publicznej informacji o „osobach, organizacjach, wydarzeniach lub datach symbolizujących komunizm lub inny system totalitarny”<sup>47</sup>. W warstwie bliskiej życia codziennego wyrazem zmian dokonujących się w owym historycznym imaginariu jest popularność, nie tylko wśród młodzieży, tzw. historycznych gadżetów, w tym odzieży patriotycznej. Najczęściej pojawiają się na niej motywy husarii, kotwica Polski Walczącej, hasła: „Bóg – honor – ojczyzna”, „Śmierć wrogom ojczyzny”, „Red is Bad”<sup>48</sup>. To rodzaj współczesnej fetyszyzacji historii, z której wybiera się podniecające elementy niczym najbardziej smakowite kawałki potrawy.

Wreszcie na koniec tego wątku nie można pominąć kwestii związanej z podejmowaną po 2015 r. redefinicją pojęcia „polskości”. Jej nowa, propagowana wersja to swoisty konglomerat antykomunizmu i tradycji narodowo-katolickiej<sup>49</sup>. Proces budowy nowego panteonu bohaterów narodowych zaczął się

<sup>46</sup> Ponadto wprowadzono także obchodzone 14 kwietnia Święto Chrztu Polski.

<sup>47</sup> Akcja ta zakończyła się jedynie połowicznym sukcesem. Na przykład w Warszawie Naczelny Sąd Administracyjny cofnął decyzję wojewody w sprawie 44 nazw warszawskich ulic, które zdaniem IPN i władz „symbolizowały lub propagowały komunizm”. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze ekspertyza historyka Piotra Osęki, który zakwestionował jego zdaniem zbyt jednostronnie potraktowanie w ustawie pojęcia „komunizm”, służące w tym wypadku do wyrugowania z przestrzeni publicznej dużej części tradycji lewicowej. Jego zdaniem za „za patronów symbolizujących komunizm można uznać wyłącznie osoby zaangażowane w budowę instytucji powojennego państwa totalitarnego bezpośrednio i na kierowniczych stanowiskach”. Zob. <https://archiwumosiatsynskiego.pl/wpis-w-debacie/ipn-chcial-skonfiskowac-pamiec-ta-ekspertyza-obronila-ulice-warszawy-przez-szalona-dekomunizacja/> (dostęp: 23 I 2021).

<sup>48</sup> Pisałem na ten temat w tekście *Jak gadżety oswajają nas z przeszłością*, „Polityka” 2015, nr 22. Wspomniana kotwica często staje się wbrew swojej symbolice narzędziem przemocy. Jeden z liderów zespołu rockowego Pidżama Porno, Krzysztof „Grabież” Grabowski śpiewa na ostatniej płycie: „smućą mnie kotwice na bejsbolach” (chodzi oczywiście o narzędzie często stosowane przez środowisko pseudokibiców).

<sup>49</sup> Spektakularnymi przykładami takiego podejścia mogą być tom eseistyki Jana Żaryna (*Polska pamięć. O historii i polityce historycznej*, Gdańsk 2017) oraz wiele wydawnictw sygnowanych przez IPN. Warto tu przytoczyć także wypowiedź prezesa Kaczyńskiego dla Programu I Polskiego Radia z 19 VIII 2020 r.: „Jeśli ktoś uważa, że warto być Polakiem, to musi stać po stronie, która broni tradycyjnych wartości i chce przebudowywać naszą rzeczywistość, żeby była bardziej sprawiedliwa”. Zob. <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Polityka/Jaroslaw-Kaczynski-ocenil-czym-jest-polskosc.-Komentarze-Jak-nie-glosowal-na-Dude-to-nie-Polak> (dostęp: 20 X 2020).



już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Wówczas sięgano przede wszystkim do tradycji będącej swoistym połączeniem romantycznego patriotyzmu z dziedzictwem katolickim. Odwoływano się pośrednio lub wprost do endeckiego stereotypu Polaka-katolika, rozumianego jako godny naśladowania wzór osobowy. Tradycja narodowo-katolicka kreuje dwa typy bohaterów. Bohatera – świętego, obrońcę wiary, symbolizującego wartości chrześcijańskie, wyczulonego na sprawy pomocy najuboższym, przy czym wiernego syna swojej ojczyzny, patriotę. Dobrym przykładem może być w tym kontekście ks. Ignacy Skorupka, bohater wojny 1920 r. Kolejny typ to działacz niepodległościowy, najczęściej żołnierz, poświęcający swoje życie dla ratowania ojczyzny, zwykle apolityczny, podkreślający swoje związki z religią i Kościołem. Ten zespół cech z kolei dobrze uosabiał gen. Józef Haller, dowódca z czasów wojny o niepodległość 1918–1921. Oba wskazane tu jako modelowe typy bohaterów reprezentują podobny zespół wartości o charakterze ogólnonarodowym, przedstawianych zwykle jako ponadklasowe i ponadpartyjne. Jest to zespół wartości hermetyczny, odwołujący się do tradycji historycznej rozumianej w sposób bezkonfliktowy. Od początku zdecydowanie brakowało w panteonie kobiet (poza świętymi i błogosławionymi Kościoła katolickiego). Pojawiły się one dopiero w 2018 r. w dyskursie publicznym dotyczącym wydarzeń z 1918 r. Pierwszy raz na taką skalę doceniono wkład kobiet w odzyskanie niepodległości. Periodyki różnych orientacji politycznych, portale internetowe, liczne wydawnictwa przypominały bohaterki czynu niepodległościowego sprzed 1914 r. (m.in. drugą żonę Józefa Piłsudskiego Aleksandrę Szczerbińską) czy pierwsze posłanki do Sejmu Ustawodawczego, jak i postaci związane z antykomunistycznym podziemiem, z okresu wojny i okupacji oraz lat powojennych.

Po 2015 r., a *de facto* kilka lat wcześniej<sup>50</sup> rozpoczął się proces z jednej strony poszerzania, z drugiej zaś selekcjonowania panteonu bohaterów narodowych. Wizja „polskości” stała się zatem inkluzywna i zarazem ekskluzywna. W tym pierwszym przypadku swego rodzaju depozytariuszami nowej wersji patriotyzmu zostali „Żołnierze Wyklęci”. Podkreślano i podkreśla się ich niezwykłą ideowość, bohaterstwo i determinację<sup>51</sup>. Jak zauważył jeden z polity-

<sup>50</sup> Postaci dowódców antykomunistycznego podziemia pojawiały się w dyskursie publicznym i w przestrzeni miejskiej już od lat dziewięćdziesiątych. Według Grzegorza Wąsowskiego samo pojęcie „żołnierze wyklęci” ukute zostało w środowisku Ligi Republikańskiej w 1993 r. na potrzeby wystawy „Żołnierze Wyklęci”. *Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.* Jednakże rozpowszechnienie go przyniosła dopiero wydana w 1996 r. książka Jerzego Ślaskiego, *Żołnierze wyklęci*. Miała ona kilka wznowień. Zob. <http://przegladpolityczny.pl/wokol-mitu-zolnierzy-wykletych-rafal-wnuk/> (dostęp: 25 X 2020); E. Bacia, *The phenomenon of banished soldiers in Polish schools as an example of the politics of memory*, „Journal of Social Science Education” 2019, t. XVIII, z. 1, s. 13–31; M. Kończal, *The Invention of the „Cursed Soldiers” and Its Opponents: Post-war Partisan Struggle in Contemporary Poland*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2019, t. XX, nr 10, s. 1–29.

<sup>51</sup> Zob. A. Dziurok, M. Gałęzowski, L. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010.

ków, Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” „to dzień odzyskiwania godności przez państwo polskie”<sup>52</sup>. Ich walkę otwarcie wpisuje się coraz częściej w szczególnie cenioną w Polsce tradycję powstańczą. Niekiedy, dodam na marginesie, w sposób mocno dyskusyjny, pisząc np. o trwającym w Polsce od 1944 do 1963 r. (*sic!*) „antykomunistycznym powstaniu”<sup>53</sup>. Tabuizuje się lub marginalizuje wstydlive fakty wiążące się z biografiami niektórych żołnierzy antykomunistycznego podziemia, niekiedy mających na swoim koncie mordy na ludności cywilnej i akty antysemityzmu<sup>54</sup>. Te niuanse nie miały jednak znaczenia. Nie ulega wątpliwości, że „Żołnierze Wyklęci” na trwale zakorzenili się w przestrzeni miejskiej (pomniki, murale, nazwy ulic i placów), we współczesnej muzyce popularnej. Na ich temat pojawiają się filmy dokumentalne, widowiska teatralne, liczne książki i artykuły<sup>55</sup>. Bohaterowie powojennej partyzantki stali się wręcz ikonami współczesnej popkultury, ze wszystkimi tego dobrymi i złymi konsekwencjami (np. odwołują się do nich piłkarskie kluby kibiców).

W 2017 r. kreatorzy „nowej polityki historycznej” poszli krok dalej. Do nowego imaginarium historycznego włączono żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W liście skierowanym do uczestników uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie prezydent Duda podkreślił, że żołnierze konspiracji narodowej należeli do najwartościowszych bojowników o wyzwolenie Polski spod władzy i terroru obu okupantów. „Walcząc mężnie przeciwko dwóm wrogom stawali zarazem w obronie ludności przed infiltracją sowiecką i pospolitym bandytyzmem. Swoimi działaniami bojowymi zapisali chlubne karty podczas

<sup>52</sup> Zob. <https://wmeritum.pl/partia-razem-oburzona-udzialem-wojewody-lubelskiego-marszu-onr-doskonale-wczul-sie-retoryke-nienawisci/173774> (dostęp: 20 II 2020). Chodzi o wypowiedź ówczesnego wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka.

<sup>53</sup> Rok 1963 to, jak wiadomo, data śmierci ostatniego „żołnierza wyklętego” Józefa Franczaka, ps. Lalek. W krakowskim parku Jordana wśród panteonu zasłużonych Polaków 20 II 2016 r. odsłonięto jego popiersie.

<sup>54</sup> Zob. np.: *Polska pamięć i duma. „Żołnierze wyklęci” – między historią, popkulturą a polityką (dyskusja)*, „Więź” 2016, nr 3, s. 7–27 (szczególnie wypowiedzi R. Wnuka); M. Mazur, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945–1956. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Warszawa 2019.

<sup>55</sup> Zob. np. film *Historia „Roj”, czyli w ziemi lepiej słyszeć*. Dzieło Jerzego Zalewskiego przedstawia losy Mieczysława Dziemiszkiwicza, ps. Rój, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych/Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Film reklamowany był jako „pierwsza fabuła o żołnierzach wyklętych po 27 latach od okragłostołowego «przełomu», a zarazem wieloletni pólkownik III RP”. Zdaniem Tadeusza M. Płużańskiego („Rój” – bat na komunę) „pokazuje kierunek, w jakim należy kroczyć, aby odkłamać naszą historię. [...] Niech otworzy się puszcza Pandory z polską historią heroiczną, bohaterami pierwszej próby, których mamy pod dostatkiem. Nie chcemy już opłacać paszkwilanckich i relatywistycznych obrazów typu «Pokłosie» i «Ida» [chodzi o filmy Władysława Pasikowskiego i Pawła Pawlikowskiego, ten ostatni nagrodzony Oscarem – R.S.]”. Zob. <https://dorzeczy.pl/historia/133498/roj-bat-na-komune.html> (dostęp: 22 I 2020).

powstań – Warszawskiego i antykomunistycznego. Należeli do niezłomnych przeciwników powojennego reżimu, kontynuując – jako Narodowe Zjednoczenie Wojskowe – walkę z czerwonymi o Polskę biało-czerwoną<sup>56</sup>. W podobnym duchu listy skierowali do kombatantów NSZ prezes PiS Kaczyński i ówczesny marszałek Sejmu Marek Kuchciński. Kolejnym gestem rehabilitującym skrajnie prawicowe środowisko polskiego podziemia z czasów II wojny światowej i po niej było złożenie kwiatów na znajdujących się w Monachium grobach żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ przez premiera Mateusza Morawieckiego<sup>57</sup>.

Apologetyczne i hagiograficzne tendencje widoczne w kreowanym przez IPN i inne instytucje państwowe wizerunku „Żołnierzy Wyklętych” spotykają się z różnym przyjęciem. Część młodzieży gotowa jest zaakceptować ten kulturowy i historyczny fenomen. Z pewnością sprzyja temu obecność tego tematu w edukacji szkolnej<sup>58</sup>. Inni, zwykle dalecy od prawicy, już zaczynają nazywać to zjawisko „wyklętozą”. Jednocześnie część historyków zwróciła uwagę, że fascynacja żołnierzami antykomunistycznego podziemia prowadzi wprost do marginalizacji dokonania Armii Krajowej i osiągnięć Polskiego Państwa Podziemnego<sup>59</sup>. W publicznym dyskursie na temat historii w niewielkim stopniu

<sup>56</sup> Zob. <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/listy-od-dudy-i-kaczynskiego-do-kombatantow-nsz/nysef0g> (dostęp: 21 IX 2017).

<sup>57</sup> Jak wiadomo, Brygada Świętokrzyska NSZ działała w latach 1944–1945. Nie podporządkowała się władzom Polskiego Państwa Podziemnego, oskarżana jest w oparciu o wiarygodną dokumentację źródłową o kolaborację z Niemcami i mordy na polskich komunistach oraz ludności żydowskiej. W 1945 r. na mocy porozumienia z Niemcami wycofała się do Czech. Wsparcia dla takiej interpretacji dokonania Brygady udzielił prezes IPN Jarosław Szarek, mówiąc, że „Brygada Świętokrzyska nigdy nie była w sporze z niepodległą Polską. Ona tej Polsce służyła”. Zob. <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/75223,75-rocznica-powstania-Brygady-Swietokrzyskiej-Narodowych-Sil-Zbrojnych.html?search=5447947603> (dostęp: 20 VII 2020).

<sup>58</sup> W ofercie IPN od 2010 r. pojawiły się propozycje tematów lekcji i wykładów, warsztatów edukacyjno-filmowych, szkoleń dla nauczycieli, konkursów historycznych i plastycznych, lekcji historii w terenie (wycieczki i rajdy), wystaw, tek edukacyjnych zawierających gotowe scenariusze lekcji. Jedną z propozycji to temat „Polskie podziemie antykomunistyczne (1944–1956). Losy «żołnierzy wyklętych»”. Według danych Oddziału IPN w Łodzi był on w latach 2010–2014 najczęściej zamawiany przez szkoły (jeszcze wtedy licea i gimnazja), 120 razy. Niestety nie dysponuję aktualnymi danymi. Można jednak przypuszczać, że liczba ta uległa znacznemu zwiększeniu. Szerzej piszę o tym w tekście *Polityka historyczna a edukacja szkolna we współczesnej Polsce. Kilka uwag do dyskusji*, w: *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2016, s. 179–190.

<sup>59</sup> *Polska pamięć i дума...* (wypowiedź R. Wnuka); *Samobójcza polityka historyczna PiS. J. Nizinkiewicz w rozmowie z A. Friszke*, „Rzeczpospolita”, 10 IX 2017. Andrzej Friszke mówił m.in., że polityka historyczna PiS „to próba usankcjonowania fałszerstwa historycznego. Przykładem takiego zakłamywania historii jest próba robienia przez polityków PiS symbolu Solidarności z Lecha Kaczyńskiego, a z Wałęsy zdrajcy [...]. Wydobywa się bardzo nieliczne elementy z przeszłości, głównie militarne. Na piedestał wznosi się Żołnierzy Wyklętych, z których robi się absolutnych bohaterów, ze szkodą dla pamięci o Armii Krajowej, która była ogólnonarodową armią podziemną i sojusznikiem aliantów w wojnie z Hitlerem”. *Samobójcza polityka historyczna...*

obecna jest także tradycja lewicowa. Ludziom niepodzielającym zarysowanych wyżej poglądów zarzuca się brak patriotyzmu, stawia się ich poza nawiasem wspólnoty narodowej<sup>60</sup>.

Po trzecie wreszcie, rekonstruując tytułowy idealny wizerunek dziejów narodowych, nie sposób nie wskazać jeszcze na jedną jego cechę. Otóż jest to obraz silnie zmitologizowany. Pisząc o mitologizacji, mam na myśli „intencjonalne tworzenie i posługiwanie się mitami historycznymi dla potrzeb socjalizacji danej wspólnoty”, w tym wypadku powiązanej z celami „nowej polityki historycznej<sup>61</sup>. Wspomniana mitologizacja uważana jest za konieczny, ale niewystarczający warunek przetrwania każdej wspólnoty, dając mu poczucie „bezpieczeństwa ontologicznego” (Anthony Giddens), w sensie przeżytej, wspólnej właśnie, historii. Mity przesiąknięte są jednak pewną ambiwalencją. Potrzebujemy ich dlatego, że nadają sens naszej przeszłości, ale jednocześnie zamykają nas na innych, sprawiają, że dialog dotyczący przeszłości staje się trudny<sup>62</sup>. Ta uwaga dotyczy zarówno reprezentantów jednej wspólnoty narodowej, jak i „obcych”.

Proces mitologizacji przeszłości wyrasta z odmiennego traktowania na gruncie historiografii i mitu trzech kategorii – wartości, prawdy i czasu<sup>63</sup>. W przypadku pierwszego pojęcia zarówno historiografia, jak i mit skłonne są przypisywać rozpatrywanym przez siebie wydarzeniom jakieś wartości. Różnica polega wszakże na tym, że w obrębie mitu wartościowanie przybiera

---

<sup>60</sup> Przykładem mogą być w tym kontekście ataki na Grossa, w których wzywano do pozbawienia go Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP, nadanego przez Kwaśniewskiego. Z wnioskiem w tej sprawie wystąpiła Fundacja Reduta Dobrego Imienia. W petycji pisano m.in.: „Antypolska działalność propagandowa Jana Tomasza Grossa [...] prowadzi do obniżenia polskiej pozycji międzynarodowej, utrudnia działania polskiej dyplomacji, a co najważniejsze – od lat J. T. Gross szkazuje Polskę i Polaków w międzynarodowych mediach przypisując nam odpowiedzialność za Holocaust”. Zob. <https://historia.wprost.pl/531316/gross-straci-panstwowe-odznaczenie-prezydent-poprosil-msz-o-opinie.html> (dostęp: 21 I 2021). Ostatecznie Gross nie został pozbawiony odznaczenia. Charakterystyczna jest także w tym kontekście wypowiedź Musiała, który zastanawiając się na współczesnymi formami patriotyzmu, zauważył, że niektóre środowiska związane z popkulturą promują „tzw. nowoczesny patriotyzm – zdystansowany wobec polskiej tradycji – a więc w swej istocie będący zaprzeczeniem patriotyzmu”. F. Musiał, *Wybór tradycji...*, s. 9.

<sup>61</sup> J. Pomorski, *Polityzacja/mitologizacja historii, czyli w czym neuronauka (i metodologia) może pomóc badaczowi historii najnowszej?*, „Historia@Teoria” 2017, nr 4, s. 17 (tamże dyskusja z autorem). Jak świadczy tytuł, Pomorski wiąże to zjawisko z polityzacją.

<sup>62</sup> Przykładem może być choćby zakorzeniony w pamięci Polaków mit Orląt Lwowskich, młodych ludzi walczących o polskość Lwowa w 1918 r. Polacy nie znają i w większości przypadku nie akceptują faktu, że po stronie ukraińskiej towarzyszy mu mit Strzelców Siczowych, formacji wojskowej dążącej do przyłączenia Lwowa do rodzącego się państwa ukraińskiego.

<sup>63</sup> Odwołuję się w tym miejscu do ustaleń Andrzeja F. Grabskiego, zawartych w jego artykule *Historiografia – Mitotwórstwo – Mitoburstwo*, w: *Historia. Mity. Interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1996, s. 29–62.

charakter dychotomiczny, znika wszelka stopniowalność, opisywane wydarzenia postrzegane są w optyce nieustannej konfrontacji „dobra” i „zła”. W odniesieniu do drugiej z interesujących mnie kategorii – „prawdy” należy podkreślić, że w historiografii ustalanie prawdy zwykle wiąże się z długotrwałym procesem, mozolnymi studiami, których finalnym rezultatem jest sformułowanie najbliższego minionej rzeczywistości, zdaniem badacza, poglądu. Mit, jak zauważono w literaturze, „«prawdy» nie ustala, ale zawiera ją i głosi. Jest ona dla niego dana i jako taka nie podlega jakiegokolwiek dyskusji czy weryfikacji”<sup>64</sup>. Trzecia i ostatnia z interesujących mnie kwestii dotyczy pojęcia czasu. Historiografia, mimo swoich licznych związków z terażniejszością, generalnie operuje czasem przeszłym. Mit odmiennie, odwołuje się do idei powrotu czasu, czas mityczny, jak zauważono, jest „wiecznym czasem terażniejszym”<sup>65</sup>.

W momencie gdy w kreowanym obrazie przeszłości mit zastępuje krytyczną refleksję nad dziejami, rodzi się fenomen „historii prawdziwej”. Wypowiedzi kreatorów „nowej polityki historycznej” są wielką kopalnią przykładów takiego sposobu myślenia. Mit historii „prawdziwej” wyrasta ze społecznej potrzeby „oswojenia” wiedzy o przeszłości, uczynienia z niej ważnego, a często rozstrzygającego argumentu w sporach ideologicznych, politycznych czy religijnych. Deklaratywnie celem jest zatem rewaloryzacja historii. Cel ten próbuje się osiągnąć przez oczyszczenie obrazu dziejów narodowych z tych fragmentów narodowej przeszłości, które z różnych względów są wartościowane negatywnie. Historia „prawdziwa” ma być dla jej zwolenników fundamentem narodowego odrodzenia Polaków po tragicznych doświadczeniach obu totalitaryzmów<sup>66</sup>. Dostrzec w nim można wyraźną opcję odnoszącą się do świata wartości, którym przyporządkowuje się wybrane fragmenty narodowej przeszłości (wszystko, co „dobre” w polskiej historii wiąże się z katolicyzmem, chrześcijaństwem, narodem, wszystko, co „złe” kojarzone jest z wartościami lewicowymi, w tym przede wszystkim komunistycznymi). Nic więc dziwnego, że dla zwolenników „nowej polityki historycznej” dzieje PRL to „historia okupacji” znaczone nieustanną konfrontacją „złej, obcej i totalitarnej władzy” z „dobrym, przesiąkniętym ideami oporu, zniewolonym społeczeństwem”. Musiał zauważyć: „Sowiecka agresja w 1944 r. była faktem. Im szybciej zaczniemy nazywać rzeczy po imieniu, tym szybciej będziemy w stanie przyjąć spójną [podkreślenie – R.S.] narrację o najnowszych dziejach Polski”<sup>67</sup>. W kreowanym obrazie najnowszych dziejów Polski jednoznacznie ujawnia się predylekcja do – jak pisałem – „orzekania o prawdzie”, która dla każdego winna być oczywista. Szczególną rolę mają tu do odegrania historycy.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>65</sup> M. Eliade, *Sacrum – mit – historia*, Warszawa 1970, s. 112.

<sup>66</sup> Przykład takiego podejścia zob. E. Tylus, *Walka o prawdę jako jeden z głównych problemów polskiej polityki historycznej*, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=822294> (dostęp: 12 I 2021).

<sup>67</sup> F. Musiał, *Podbój zwany wyzwoleniem...*, s. 200.

Szczególnie ci, którym bliska jest figura „strażnika narodowych wartości” czy „świeckiego kapłana, objawiającego prawdę dziejową”<sup>68</sup>. W micie historii „prawdziwej”, tak jak go rozumieją kreatorzy „nowej polityki historycznej”, reaktualizuje się tradycyjny sposób rozumienia historii jako lekcji, przede wszystkim o charakterze moralnym. Skoro nie może być konfliktu między światem minionym a historykiem, „prawda” staje się synonimem wartości. To wartość określa to, co jest „prawdą”. W tej sytuacji obraz historii staje się areną konfrontacji systemów aksjologicznych, a więc sporem ideologicznym. „Prawdziwe” staje się zatem to, co mieści się w katalogu wartości obecnych w wyznawanym przez uczestnika debaty publicznej światopoglądzie.

Wreszcie, mitologizacja przybiera także formę „ucieczki od historii” w „świat mitologicznego czasu teraźniejszego”. Tak pisał o tym Andrzej Chwalba: „Historia niosła bowiem w XIX wieku zmitologizowane treści, tworzone na użytek powstającego nacjonalizmu. Aby budować narody, odwoływano się do zmyślonych opowieści. [...] Jednak krzewienie tych mitów i legend w czasach pozabawionych realnego zagrożenia grozi uprawianiem propagandy”<sup>69</sup>.

W takiej optyce historia niewiele ma wspólnego z tym, co rzeczywiście się wydarzyło, ale odzwierciedla raczej przekonanie, jaka „powinna ona być”, zgodnie z przyjmowanymi przez jej interpretatorów założeniami światopoglądowymi, politycznymi czy religijnymi. Pozostaje ona raczej w służbie propagandy niż wspólnego kapitału społecznego<sup>70</sup>. Staje się tym, co Umberto Eco nazywał „kreowaniem rzeczywistości prawdziwszej niż sama rzeczywistość”<sup>71</sup>. Przez to także staje się coraz mniej czytelna dla obserwatora z zewnątrz<sup>72</sup>.

<sup>68</sup> Zob. R. Stobiecki, *Rola historyka we współczesnym świecie*, „Europa” 2005, nr 2; B. Brzostek, *Nachodźców zatopić!...* Andrzej Duda, odznaczając najwyższym odznaczeniem RP – Orderem Orła Białego Wojciecha Roszkowskiego, mówił m.in.: „Pan Profesor nie bał się pisać o historii takiej, jaka ona była naprawdę. Nie bał się wobec ludzi, którzy tworzyli tę historię, stosować również bardzo surowych ocen z punktu widzenia interesu Rzeczypospolitej – ale tej prawdziwej, najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wolnej, suwerennej i niepodległej w swoim założeniu. Czyli takiej, jak Pan Profesor ją widział, jaką chciał ją mieć. Choć wtedy właśnie nie była ona w pełni wolna i dlatego ci, którzy stali na jej czele, tak bardzo bali się tego typu nauki i tego typu badań. [...] I to kontynuuje Pan Profesor do dziś [...] pokazuje prawdę, czyli dzieje, jakimi one rzeczywiście były, by mogły się stać prawdziwą historią, a nie kłamstwem”. Zob. <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzprezydentarp/wystapienia/art.1042,wreczenie-orderow-orla-bialego-wystapienie-prezydent.html> (dostęp: 4 V 2020).

<sup>69</sup> *Czy wystarczy prawda historyczna*, Andrzej Chwalba w rozmowie z Januszem A. Majcherkiem, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 75, s. 65.

<sup>70</sup> J. Pomorski, *Polityzacja/mitologizacja...*, s. 39.

<sup>71</sup> Cyt. za: ibidem, s. 40.

<sup>72</sup> Na kwestię tę zwrócił uwagę Friszke: „dziś polityka historyczna jest partyjnym galimatiasem, który musi być kompletnie niezrozumiały poza Polską, a w kraju służy wykluczaniu różnych środowisk i tradycji [...] to próba przeformułowania tradycji i wartości narodowych na użytek wewnętrzny, by tworzyć mity w bardzo drastyczny sposób”. *Samobójcza polityka historyczna...*

## V

Analiza treści upowszechnianych przez kreatorów „nowej polityki historycznej” skłania do następujących, zapewne prowizorycznych, wniosków.

Po pierwsze, sugeruje głębszą refleksję nad kwestią zasygnalizowaną swego czasu przez Aleksandra Smolara, sprowadzającą się do pytań: „czy nasza wolność obejmuje także przeszłość? Czy przeszłość może być domeną wolnego wyboru? Czy wszystko możemy wymyślać. Kim jesteśmy? Skąd pochodzimy?”. W kontekście analizowanego przeze mnie tematu natrafiamy w tym miejscu na problem granic w budowaniu czy kreowaniu obrazu przeszłości. Smolar przenikliwie zauważył: „jeżeli manipulowanie własną przeszłością uznać za objaw wolności nie tylko w skali jednostkowej, to wtedy przeszłości nie ma, wszystko jest możliwe”<sup>73</sup>. Można ją dowolnie zaprogramować, dostosować do politycznych potrzeb. Nie sposób nieco ironicznie nie zauważyć, że twórcy „nowej polityki historycznej” wchodzą jakby w nie swoje buty. Jako w większości zwolennicy dość tradycyjnej wizji dziejów występują w roli beneficjentów skrajnej wersji postmodernizmu, w której obrębie każdy może pisać swoją własną historię w sposób zupełnie dowolny. W ich głowach „nowa polityka historyczna” zaczyna niepokojąco przypominać historyczną utopię – idealny obraz przeszłości, z wyraźnym zaznaczeniem konfliktu absolutnie rozumianego „dobra” i „zła”, z modelowymi bohaterami, którzy winni się stać wzorami dla kolejnych pokoleń.

Po drugie, zaprezentowana wyżej idealna wizja dziejów Polski zdaje się cofać nas do humanistyki z czasów przedweberowskich. Odrzuca charakterystyczne dla niemieckiego socjologa kategorie racjonalizacji, sekularyzacji, dążenie do „odczarowania świata”. Jej zwolennicy pragną świat historii narodowej niejako powtórnie „zaczarować”, uczynić magicznym miejscem szczególnej kondensacji uczuć narodowych, wolnym od wpływów z zewnątrz, samowystarczalnym. Odrzucić, wymazać z pamięci historiozoficzne przekleństwo ciężące nad Polską. Z tego punktu widzenia owa idealizacja przeszłości może być potraktowana jako ostrzeżenie przed „życiem w kuli” czy zamykaniem się w bańce jako symbolem narcystycznej autokontemplacji, jałowego wpatrywania się we własne odbicie<sup>74</sup>.

Po trzecie wreszcie, w tak modelowanej historii prawda pozostaje kwestią wiary, a fakty są tym, w co gotowa jest uwierzyć większość<sup>75</sup>. Czy uwierzy? Przekonamy się zapewne za jakiś czas. Wtedy też poznamy efekty tej

<sup>73</sup> A. Smolar, *Bezpieczne miejsce*, „Gazeta Wyborcza”, 15–16 X 2016.

<sup>74</sup> R. Koziół, *Czytać, dużo czytać*, Wołowiec 2023, s. 18. Autor ten przywołał w tym kontekście książkę G. Jankowicza, *Życie w kuli. Parmigianino, Ashbery i sztuka przemiany*, Kraków 2020.

<sup>75</sup> To parafraza opinii czołowego ideologa współczesnego, rosyjskiego euroazjatyizmu Aleksandra Dugina. Cyt. za: M. Šimečka, *Wrogowie prawdy*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 IV 2017.

„historycznej inżynierii” polegającej na „socjalizacji przez przeszłość” i traktowania historii jako cudownego lekarstwa na narodowe kompleksy.

## Postscriptum

Niedawne wydarzenia skłoniły mnie do napisania kilku dodatkowych uwag. Na efekty „nowej polityki historycznej” można zasadnie spoglądać z różnych punktów widzenia. Na zorganizowanym ostatnio przez IPN Kongresie Pamięci Narodowej (13–15 IV 2023) zaprezentowano badania dotyczące pamięci Polek i Polaków, zrealizowane w ramach projektu „Edukacja dla pamięci. Przekaz wiedzy historycznej w kontekście postaw Polaków wobec ich przeszłości”<sup>76</sup>. Pokazują one względną dominację modelu heroiczno-martyrologicznego w stosunku społeczeństwa do narodowej przeszłości. Znalazło to odzwierciedlenie zarówno w generalnych postawach respondentów wobec historii Polski, jak i w wyborze kanonu bohaterów narodowych – postaci, z których jesteśmy dumni. W badaniu wyróżniono trzy postawy wobec przeszłości: refleksyjno-poznawczą, kontestacyjną (w sensie negowania roli historii w życiu człowieka) oraz afirmacyjną. Tę ostatnią zadeklarowało 24% Polaków powyżej 20. roku życia, 17% uczniów i 38% nauczycieli. W tym kontekście ważne wydaje się dodatkowe wskazanie. 33% Polaków 20+ uważa, że „w historii Polski nie ma niczego, czego powinniśmy się wstydzić”, takiego zdania jest 21% uczniów i 20% nauczycieli (*sic!* – R.S.)<sup>77</sup>. W tej drugiej klasyfikacji, dotyczącej kanonu bohaterów narodowych, dominują Jan Paweł II (37,9% wskazań wśród Polaków 20+), Józef Piłsudski (najwięcej, 51% wskazań u uczniów), ponownie Piłsudski (44,9% wskazań u nauczycieli). Na kolejnych miejscach ze zdecydowaną mniejszą liczbą wskazań znaleźli się: Lech Wałęsa, Kazimierz Wielki, Tadeusz Kościuszko, Witold Pilecki. Uczniowie wymienili także postaci nieobecne w wyborach dwóch pozostałych grup: Jan Bytnar „Rudy” i Tadeusz Zawadzki „Zośka”, co da się w dużym stopniu wytłumaczyć zapewne obowiązkową lekturą *Kamieni na szaniec* i ekranizacją tej książki w reżyserii Roberta Glińskiego z 2014 r. Jediną kobietą wskazywaną przez respondentów jest Maria Skłodowska-Curie (odpowiednio w trzech grupach: 9,9%, 7,4% i 8,3%). Badania te nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o edukacyjną skuteczność „nowej polityki historycznej”. Można zasadnie twierdzić, że przynosi ona,

<sup>76</sup> Przebadano trzy grupy: Polaków powyżej 20. roku życia, uczniów szkół średnich oraz nauczycieli historii. Próba obejmowała 6 tys. osób. Na zlecenie IPN badania przeprowadziła i opracowała grupa socjologów z Uniwersytetu Rzeszowskiego pod kierunkiem Krzysztofa Malickiego. Korzystam z pliku pdf dostępnego na stronie: <https://ipn.gov.pl/pl/kongres-pamieci-narodowej/182757,Panel-dyskusyjny-Edukacja-dla-pamieci-podczas-Kongresu-Pamieci-Narodowej.html> (dostęp: 20 IV 2023).

<sup>77</sup> Dodatkowo 58% Polaków 20+ uważa, że „najważniejszym celem lekcji historii powinno być budowanie dumy z bycia Polakiem”. Sądzi tak także 30% uczniów i 70% nauczycieli.



z punktu widzenia jej kreatorów, wymierne sukcesy, jak i dowodzić, że jest w gruncie rzeczy reaktywna i utrwała głęboko zakorzenione w społeczeństwie postawy wobec narodowej przeszłości.

Niewątpliwie afirmatywna wizja narodowej przeszłości dominuje w edukacji szkolnej. W podstawie programowej i części nowych podręczników symbolem relacji polsko-żydowskich stali się Sprawiedliwi wśród Narodów Świata i bohaterskie małżeństwo Ulmów, powojenny sprzeciw wobec komunizmu „zmonopolizowali” „Żołnierze Wyklęci”, a postawę Kościoła katolickiego w PRL personifikuje ks. Jerzy Popiełuszko<sup>78</sup>. Nie trzeba tłumaczyć, że to daleko idące uproszczenia. W ten trend wpisuje się także szeroko dyskutowany w mediach nowy podręcznik do przedmiotu Historia i Teraźniejszość, autorstwa Wojciecha Roszkowskiego. W proteście przeciwko zmianom wprowadzonym w podstawie programowej specjalne oświadczenie opublikowało Polskie Towarzystwo Historyczne. Napisano w nim m.in.:

niespotykaną dotąd praktyką dotyczącą dokumentów programowych jest sytuacja, w której od nauczyciela będzie się wymagać, aby prezentował treści zgodnie ze sformułowaną wprost lub domyślnie interpretacją wskazaną przez autorów Podstawy programowej. Z Podstawy programowej zniknęły zapisy o zapoznawaniu się ucznia z wielością i różnorodnością poglądów, ocen i stanowisk czy kształtowaniem krytycznego stosunku do nich. Takie sformułowanie treści kształcenia stanowi zagrożenie ideologizacją czy wręcz indoktrynacją, jak również formę zniechęcenia młodzieży do krytycznego namysłu nad wydarzeniami historycznymi czy problemami teraźniejszości<sup>79</sup>.

Centralnie sterowana „nowa” wizja narodowej przeszłości wchodzi często w konflikt z historią/pamięcią lokalną. Przykładem może być w tym kontekście spór wokół pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej w Olsztynie, autorstwa Xawerego Dunikowskiego. Władze województwa, na mocy ustawy o dekomunizacji przestrzeni publicznej, nakazały rozbiórkę pomnika.

<sup>78</sup> Zob. np.: A. Dudek, *Szkolny program. Historyk: wyrzuciłbym ok. 80 proc. obecnie wymaganej treści*, <https://www.newsweek.pl/historia/dlaczego-hitler-przegral-i-co-na-naszyc-ziemiach-robila-armia-radziecka-historyk/nxz6zp5> (dostęp: 24 V 2023). Świadomie pomijam w tym kontekście bezpardonowy atak czołowych polskich polityków związanych z Zjednoczoną Prawicą na Barbarę Engelking za jej wypowiedź w programie Moniki Olejnik *Kropka nad i* z 19 IV 2023 r. Sprawa ta wymagałaby odrębnego potraktowania i wykracza poza zasadniczy temat artykułu (<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/burza-po-slowach-prof-barbary-engelking-w-tvn24-jest-oswiadczenie/2h1gm04> [dostęp: 24 IV 2023]). W obronie Engelking pojawiły się oświadczenia pracowników Centrum Badań nad Zagładą Żydów i list podpisany przez ponad 1200 pracowników naukowych (dane z 24 V 2023); tekst: <https://oko.press/naukowcy-i-naukowczyni-w-obronie-prof-engelking-niebezpieczne-i-niedopuszczalne-zapedy-cenzorskie> (dostęp: 24 V 2023). Oświadczenie broniące wypowiedzi polityków PiS wydali przewodniczący Akademickich Klubów Obywatelskich im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego (<https://ako.poznan.pl/13303/> [dostęp: 24 V 2023]).

<sup>79</sup> *Opinia PTH dotycząca Podstawy programowej historii oraz nowego przedmiotu Historia i Teraźniejszość*, tekst z 14 III 2022, <http://pth.net.pl/aktualnosci/275> (dostęp: 24 V 2023).

Wcześniej minister Piotr Gliński wykreślił go z rejestru zabytków. W sprawie usunięcia monumentu z przestrzeni publicznej aktywnie zaangażował się prezes IPN Karol Nawrocki. W obronie pomnika, jego wartości artystycznej i symbolicznej stanął jeden z współtwórców środowiska „Borussi”, Robert Traba wraz z grupą olsztyńskich aktywistów. Zaproponował on nowe wykorzystanie samego zabytku i przestrzeni wokół jako historycznego miejsca tożsamościowego dla mieszkańców Olsztyna, otwartego muzeum, pod nazwą „Projekt dla pokoju”. Zdaniem Traby:

spór o pomnik Dunikowskiego w Olsztynie ma swój wymiar lokalny, ale jest w istocie również fragmentem ogólnopolskiej debaty o potrzebie racjonalności w relacji do narodowej przeszłości i o nadawaniu sensu historii dla przyszłych pokoleń. Przestrzeń, w którą wpisany jest pomnik, dzięki oscylującym wokół niego, ciągle gorącym emocjom i kontrowersyjności interpretacji, pozwoli nie tylko zainspirować nową opowieść o Warmii, Mazurach i o Polsce w Europie, lecz także przyciągnąć uwagę nawet tych niezainteresowanych historią<sup>80</sup>.

Jego argumentacja, jak do tej pory, nie przekonała władz. Na ostateczne rozstrzygnięcia w tej sprawie przyjdzie zapewne jeszcze poczekać.

Intensywny proces tzw. pisania historii od nowa trwa. Trudno nie dostrzec, że wizja dziejów obecna w projekcie „nowej polityki historycznej” staje się, na skalę chyba już przewyższającą przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, ważnym orężem w walce politycznej, dzieli, antagonizuje, prowadzi do konfliktów, paradoksalnie wbrew deklarowanym intencjom przez jej kreatorów. Nie jest to zjawisko nieznanne, tak przecież już bywało. Niczym nowym nie są także, znane z przeszłości, działania zmierzające do przekształcenia wiedzy w tożsamość. Skonstruowanie nowej, polskiej tożsamości to przecież najważniejszy cel prawicowych orędowników analizowanej polityki historycznej.

Artykuł został złożony do druku w maju 2023 r.

## Streszczenie

Artykuł jest próbą syntetycznego spojrzenia na polską politykę historyczną po 2015 r., ze szczególnym uwzględnieniem kreowanego w jej obrębie obrazu dwudziestowiecznych dziejów Polski. Autor odwołuje się do tekstów drukowanych, w ograniczonym stopniu także do źródeł audiowizualnych. Do 2015 r. „konserwatywny” czy „prawicowy” model polityki historycznej i towarzyszące mu treści historyczne, poza krótkim okresem rządów PiS (2005–2007), pozostawały w defensywie, z trudem przebijały się do mainstreamu debaty publicznej. Od kilku lat sytuacja wygląda zgoła odmiennie. Na naszych oczach został stworzony nowy obraz dwudziestowiecznych dziejów Polski, który w modelowy sposób realizuje potrzeby władzy. To opowieść o wyraźnym wydźwięku moralnym, mająca jednocześnie ambicje sprawcze, pozwalające zmieniać rzeczywistość społeczną. Tytułowa „idealna wizja historii Polski”

<sup>80</sup> R. Traba, *Koniec z dryfowaniem!...*

posiada cechy mityczne, daje Polakom poczucie dumy z narodowej przeszłości, stara się leczyć ich z rozmaitych wywodzących się z historii kompleksów, na nowo zakorzenia dzieje Polski w historii Europy, nie jako państwa czy narodu peryferyjnego, zacofanego, ale będącego przez wieki nieusuwalną częścią cywilizacji zachodniej. W swojej całościowej wymowie zaczyna niepokojąco przypominać historyczną utopię – z wyraźnym zaznaczeniem konfliktu absolutnie rozumianego „dobra” i „zła”, z modelowymi bohaterami, którzy winni się stać wzorami dla kolejnych pokoleń.

### **Towards an Ideal Vision of Poland's History in the Twentieth Century. Polish History Policy after 2015**

The article takes a synthetic look at Polish history policy after 2015, focusing on the image of twentieth-century Polish history created by it. The author refers to printed texts and, to a limited extent, audio-visual sources. Until 2015, the “conservative” or “right-wing” model of history policy and accompanying historical content, apart from a short period of the rule of the Law and Justice Party (Prawo i Sprawiedliwość, PiS) between 2005 and 2007, remained on the defensive, hardly breaking through to the mainstream of public debate. For several years now, the situation has been quite different. Before our eyes, a new picture of twentieth-century Polish history has been created, one that fulfils the authorities' needs in a model way. It is a story with clear moral overtones, which simultaneously has causal ambitions to change social reality. The “ideal vision of Polish history” has mythical features, gives Poles a sense of pride in their national past, tries to cure them of various historical complexes, roots Polish history anew in the history of Europe, not as a peripheral, backward country or nation, but as an indelible part of Western civilisation for centuries. In its overall message, it is beginning to look disturbingly like a historical utopia – with a clear focus on the conflict of absolutely understood “good” and “evil”, with model heroes who should become role models for subsequent generations.

### **Bibliografia**

- Bacia E., *The phenomenon of banished soldiers in Polish schools as an example of the politics of memory*, „Journal of Social Science Education” 2019, t. XVIII, z. 1, s. 13–31.
- Behr V., *Histoire du temps présent et politique en Pologne*, „Les Cahiers Sirice” 2018, t. II, nr 21, s. 121–137.
- Behr V., *Powojenna historiografia polska jako pole walki. Studium z socjologii wiedzy i polityki*, Warszawa 2021.
- Bernacki W., Głębocki H., Korcuć M., Musiał F., Szarek J., Zblewski Z., *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, Kraków 2005.
- Brzostek B., *Nachodźców zatopić!*, „Wolna Sobota. Magazyn Wyborczej”, 23–24 I 2021.
- Chodakiewicz M., *Międzymorze*, Warszawa 2016.
- Chwedoruk R., *Polityka historyczna*, Warszawa 2018.
- Czy wystarczy prawda historyczna*, Andrzej Chwalba w rozmowie z Januszem A. Majcherkiem, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 75, s. 61–70.
- Dobrosielski P., *Spory o Grossa. Polskie problemy z pamięcią o Żydach*, Warszawa 2017.
- Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010.
- Eliade M., *Sacrum – mit – historia*, Warszawa 1970.
- Forecki P., *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Warszawa 2018.
- Głowiński M., *Rytuał i demagogia*, Warszawa 1992.

- Grabski A.F., *Historiografia – Mitotwórstwo – Mitoburstwo*, w: *Historia. Mity. Interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1996, s. 29–62.
- Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Hlebowicz A., *Kto Wyklęty, kto Niezłomny*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 3, s. 4–8.
- Janion M., *Do Europy tak, ale razem z naszymi umartwymi*, Warszawa 2000.
- Jankowicz G., *Życie w kuli. Parmigianino, Ashbery i sztuka przemiany*, Kraków 2020.
- Kończal K., *The Invention of the „Cursed Soldiers” and Its Opponents: Post-war Partisan Struggle in Contemporary Poland*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2019, t. XX, nr 10, s. 1–29.
- Kończal K., Wawrzyniak J., *Provincializing memory studies: Polish approaches in the past and present*, „Memory Studies” 2017, nr 1, s. 391–404.
- Koziołek R., *Czytać, dużo czytać*, Wołowiec 2023.
- Lencznarowicz J., *Wyobrażenia konferencji jałtańskiej w dyskursie emigracji po II wojnie światowej*, w: *Jałta. Rzeczywistość, mit, pamięć*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2019, s. 231–247.
- Łuczewski M., *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017.
- Machcewicz P., *Muzeum*, Kraków 2017.
- Machcewicz P., *Westerplatte i Jedwabne*, „Rzeczpospolita”, 8 VIII 2001.
- Mazur M., *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945–1956. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Warszawa 2019.
- Merta T., *Warunek obrachunku z przeszłością*, „Rzeczpospolita”, 1 IX 2001.
- Musiał F., *Podbój zwany wyzwoleniem*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2, s. 198–200.
- Musiał F., *Wybór tradycji. Między wolnością a posttotalitaryzmem*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2, s. 9–15.
- Nizinkiewicz J. w rozmowie z A. Friszke, „Rzeczpospolita”, 10 IX 2017.
- Nowak A., *O pierwszej zdradzie Zachodu*, „Gazeta Wyborcza”, 8 XII 2016.
- Nowak A., *Westerplatte czy Jedwabne*, „Rzeczpospolita”, 1 VIII 2001.
- Nowicka-Franczak M., *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasa Grossa*, Warszawa 2017.
- O liberalizmie, wspólności i historii. Rozmowa Łukasza Galeckiego z Andrzejem Walickim*, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 75, s. 20–31.
- Odkryć historię – zrozumieć wolność. Muzeum Historii Polski*, Warszawa 2006.
- Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków–Wrocław 2005.
- Poland’s Memory Wars: Essays on Illiberalism*, red. J. Harper, New York–Budapest 2018 (wyd. pol.: *Nieliberalna rewolucja w Polsce*, red. J. Harper, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2020).
- Polska pamięć i duma. „Żołnierze wyklęci” – między historią, popkulturą a polityką (dyskusja)*, „Więź” 2016, nr 3, s. 7–27.
- Polska polityka historyczna*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 5, s. 2–33.
- Pomorski J., *Polityzacja/mitologizacja historii, czyli w czym neuronauka (i metodologia) może pomóc badaczowi historii najnowszej?*, „Historia@Teoria” 2017, nr 4, s. 15–42.
- Pomorski J., *What is „Politics of History” Concerning Poland’s Raison d’etat*, „Institute of National Remembrance. Review” 2019, nr 1, s. 37–60.
- Public History in Poland*, red. J. Wojdon, New York–London 2021.
- Saryusz-Wolska M., *Publiczne konstruowanie historii. Przeszłość w prawicowej ikonografii*, „Teksty Drugie” 2016, nr 6, s. 326–346.
- Sellin J., *Systemowa polityka historyczna 2015–2019*, „Gazeta Polska”, 8 VII 2015.
- Šimečka M., *Wrogowie prawdy*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 IV 2017.
- Smolar A., *Bezpieczne miejsce*, „Gazeta Wyborcza”, 15–16 X 2016.
- Snyder T., *Poland vs History*, „New York Review of Books”, 3 V 2016.
- Stobiecki R., *Historians Facing Politics of History*, w: *Past in the Making*, red. M. Kopeček, Budapest–New York 2008, s. 179–196.

- Stobiecki R., *Jak gadżety oswajają nas z przeszłością*, „Polityka” 2015, nr 22.
- Stobiecki R., *Polityka historyczna a edukacja szkolna we współczesnej Polsce. Kilka uwag do dyskusji*, w: *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2016, s. 179–190.
- Stobiecki R., *Rola historyka we współczesnym świecie*, „Europa” 2005, nr 2.
- Stobiecki R., *Towards the Ideal Vision of the Twentieth-Century Polish History. On the Post-2015 Polish Politics of History*, w: *Public History in Poland*, red. J. Wojdon, New York–London 2021, s. 30–49.
- Traba R., *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1–2, s. 300–320.
- Walicki A., *Sprawiedliwość na pasku polityki*, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 40/41, s. 28–39.
- Wituch T., *Narodowy bilans XX wieku*, „Arcana” 1999, nr 2, s. 22–29.
- Wojdon J., *Czym jest public history?*, w: *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 11–16.
- Wolff-Powęska A., *Rocznice historyczne w służbie propagandy*, „Polityka” 2018, nr 46.
- Woźniak M., *SŁOWO jako narzędzie kreowania i zawłaszczania przeszłości w dyskursie/ dyskursach publicznych*, „Almanach Historyczny” 2020, t. XXII, s. 303–323.
- Żaryn J., *Polska pamięć. O historii i polityce historycznej*, Gdańsk 2017.
- Żaryn J., *Powstrzymać kłamstwo. Rozmowę przeprowadzili J. i M. Karnowscy*, „W Sieci”, 21 IX 2015.

## Netografia

- Behr V., *The writing of the „political” history of Communism in Poland*, <https://halshs.archives-ouvertes.fr/halshs-01021644> (dostęp: 15 I 2021)
- Dudek A., *Szkolny program. Historyk: wyrzuciłbym ok. 80 proc. obecnie wymaganej treści*, <https://www.newswweek.pl/historia/dlaczego-hitler-przegral-i-co-na-naszyc-ziemiach-ro-bila-armia-radziecka-historyk/nxz6zp5> (dostęp: 24 V 2023)
- <http://przegladpolityczny.pl/wokol-mitu-zolnierzy-wykletych-rafal-wnuk/> (dostęp: 25 X 2020)
- <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/listy-od-dudy-i-kaczynskiego-do-kombatantow-nsz/nysef0g> (dostęp: 21 IX 2017)
- <http://wpolityce.pl/polityka/275550-nasza-relacja-trzy-wybitne-dziela-czyli-inauguracja-nowej-polityki-historycznej-na-sali-szczerski-glinski-kolarski-i-marszalek-pilsudski> (dostęp: 30 XII 2015)
- <http://www.radiomaryja.pl/infomacje/unas-j.kaczynski-obecnasytuacja-odwrocenia-warunkiem-ze-bedziemy-razem> (dostęp: 30 VII 2017)
- <https://ako.poznan.pl/13303/> (dostęp: 24 V 2023)
- <https://archiwumosiatsynskiego.pl/wpis-w-debacie/ipn-chcial-skonfiskowac-pamiec-ta-eksperytyza-obronila-ulice-warszawy-przez-szalona-dekomunizacja/> (dostęp: 23 I 2021)
- <https://dorzeczy.pl/historia/133498/roj-bat-na-komune.html> (dostęp: 22 I 2020)
- <https://historia.wprost.pl/531316/gross-straci-panstwowe-odznaczenie-prezydent-poprosil-msz-o-opinie.html> (dostęp: 21 I 2021)
- <https://idmn.pl/> (dostęp: 24 X 2022)
- <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/75223,75-rocznica-powstania-Brygady-Swietokrzyskiej-Narodowych-Sil-Zbrojnych.html?search=5447947603> (dostęp: 20 VII 2020)
- <https://ipn.gov.pl/pl/kongres-pamieci-narodowej/182757,Panel-dyskusyjny-Edukacja-dla-pamieci-podczas-Kongresu-Pamieci-Narodowej.html> (dostęp: 20 IV 2023)
- <https://muzeumulmow.pl/pl/muzeum/o-muzeum/> (dostęp: 21 I 2021)
- <https://muzeumzolnierzywykletych.pl/> (dostęp: 20 I 2021)

- <https://oko.press/naukowcy-i-naukowiecynie-w-obronie-prof-engelking-niebezpieczne-i-niedopuszczalne-zapedy-cenzorskie> (dostęp: 24 V 2023)
- <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29669524,jest-prawomocny-wyrok-w-sprawie-muzeum-ii-wojny-koncowy-film.html> (dostęp: 2 V 2023)
- <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/burza-po-slowach-prof-barbary-engelking-w-tvn24-jest-oswiadczenie/2h1gm04> (dostęp: 24 IV 2023)
- <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Polityka/Jaroslaw-Kaczynski-ocenil-czym-jest-polskosc.-Komentarze-Jak-nie-glosowal-na-Dude-to-nie-Polak> (dostęp: 20 X 2020)
- <https://wmeritum.pl/partia-razem-oburzona-udzialem-wojewody-lubelskiego-marszu-onr-doskonale-wczul-sie-retoryke-nienawisci/173774> (dostęp: 20 II 2020)
- <https://wpolityce.pl/historia/227719-pedagogika-wstydu-nie-dziala-wielkie-badania-wsieci-pokazuja-jak-krucze-sa-podstawy-prob-przerobienia-polakow> (dostęp: 20 I 2021)
- <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzprezydentarp/wystapienia/art,1042,wreczenie-orderow-orkla-bialego-wystapienie-prezydent.html> (dostęp: 4 V 2020)
- <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21211571,polacy-pomagali-zydom-i-ich-zabijali-dyskusja-o-muzeum-w-markowej.html> (dostęp: 7 I 2017)
- Majewski P.M., *Mały przewodnik po zmianach w Muzeum II Wojny Światowej*, <http://ohistorie.eu/2020/06/03/maly-przewodnik-po-zmianach-w-muzeum-ii-wojny-swiatowej/> (dostęp: 21 I 2020)
- Majmurek J., *Pedagogika wstydu, której nigdy nie było*, <https://oko.press/pedagogika-wstydu-ktorej-nigdy-bylo/> (dostęp: 21 I 2021)
- Niezwycciezeni* (film), <https://www.youtube.com/watch?v=M7MSG4Q-4as> (dostęp: 21 I 2021)
- Nowak A., *Co powiedziałem na spotkaniu u prezydenta. Arcyciekawa debata o polityce historycznej*, <https://wpolityce.pl/polityka/272146-co-powiedzialem-na-spotkaniu-u-prezydenta> (dostęp: 28 IX 2017)
- Opinia PTH dotycząca Podstawy programowej historii oraz nowego przedmiotu Historia i Teraźniejszość*, tekst z 14 III 2022, <http://pth.net.pl/aktualnosci/275> (dostęp: 24 V 2023)
- Traba R., *Koniec z dryfowaniem! „Projekt dla Pokoju” i otwarte muzeum*, <http://borussia.pl/index.php/category/aktualnosci/> (dostęp: 24 V 2023)
- Tylus E., *Walka o prawdę jako jeden z głównych problemów polskiej polityki historycznej*, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=822294> (dostęp: 12 I 2021)
- Wnuk R., *„Niezwycciezeni” – czyli folk-history po polsku*, <http://ohistorie.eu/2018/07/17/niezwycciezeni-czyli-folk-history-po-polsku/> (dostęp: 20 I 2020)
- Żaryn J., *Recenzja wewnętrzna: Program funkcjonalno-użytkowy wystawy głównej. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku*, [www.muzeum1939.pl/object.php/act/show/oid/ddb2639b93a-ea6fe19bddd01aab694ce](http://www.muzeum1939.pl/object.php/act/show/oid/ddb2639b93a-ea6fe19bddd01aab694ce) (dostęp: 27 X 2020)

**Rafał Stobiecki** – prof. dr hab.; historyk historiografii. Kierownik Katedry Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne zainteresowania badawcze: historiografia PRL-u, rosyjska i radziecka historiografia XIX i XX w., emigracyjne dziejopisarstwo polskie po 1945 r., teoria historiografii. E-mail: rafal.stobiecki@filhist.uni.lodz.pl.

**Rafał Stobiecki** – professor, historian of historiography; head of the Department of History of Historiography and Auxiliary Sciences of History at the Institute of History, University of Lodz. Main research interests: historiography of the People’s Republic of Poland period, Russian and Soviet historiography of the 19th and 20th centuries, Polish emigration historiography after 1945, and theory of historiography. E-mail: rafal.stobiecki@filhist.uni.lodz.pl.